

z okazji święta Węgierskiej Armii Ludowej

Minister Obrony Narodowej Węgierskiej Republiki Ludowej
generał pułkownik
Towarzysz Istvan Bata
BUDAPEST

Z okazji święta Węgierskiej Armii Ludowej, proszę przyjąć, Towarzyszu Ministrze, serdeczne pozdrowienia dla Was i żołnierzy sił zbrojnych Węgierskiej Republiki Ludowej od żołnierzy Wojska Polskiego i ode mnie osobście.

Zyczę bratniej armii węgierskiej nowych osiągnięć w służbie i szkoleniu dla zabezpieczenia twórczej pracy narodu węgierskiego i niepodległości swojej ojczyzny.

Wiceprezes Rady Ministrów
i Minister Obrony Narodowej
Konstanty Rokossowski
Marszałek Polski

M. Naszkowski podejmował szefów delegacji kilku krajów

NOWY JORK (PAP)

Przewodniczący delegacji FRL na X sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, wiceminister spraw zagranicznych Marian Naszkowski podejmował 27 bm. kolarzy przewodniczących delegacji: Meksyku — ministra spraw zagranicznych Nerwo, Egiptu — ministra spraw zagranicznych Fawzi, Indii — Kriszne Menona, jak również Brazylii, Wenezueli, Costa Riki i Urugwaju.



Z sali obrad Kongresu Międzynarodowej Federacji Archiwów Filmowych w Warszawie. Na zdjęciu: uczestnicy Kongresu podczas przerwy w obradach. Od lewej: Hans Laviés (NRF), Einar Lauritzen (Szwecja) i Ernest Lindgren (Anglia).
CAF — Fot. Tyński

Posiedzenie Podkomisji Rozbrojeniowej NZ

NOWY JORK (PAP)
28 bm. odbyło się kolejne posiedzenie Podkomisji Rozbrojeniowej. Przewodniczył delegat Kanady P. Martin.

Koncert artystów polskich w Moskwie

W stolicy Związku Radzieckiego bawią na zaproszenie Ministerstwa Kultury ZSRR artyści polscy — solistka Filharmonii Narodowej w Warszawie — Stefania Woytowicz (sopran), solista Opery Państwowej w Warszawie — Wacław Domieniecki (tenor) i pianista Sergiusz Nadgryzowski. 23 bm. w sali im. Czajkowskiego w Moskwie odbył się pierwszy koncert artystów polskich.

Na program koncertu zostały utwory kompozytorów rosyjskich i polskich. Wykonawcy odnieśli zasłużony sukces.

Na koncercie obecny był ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL w Związku Radzieckim — W. Lewikowski.

GTOS WIELKOPOLSKI

Rok XI Wydanie AB

Poznań, piątek 30 IX 1955 r.

Nr 233 (3631)

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR podjęło uchwałę o przedterminowym zwolnieniu i repatriacji obywateli niemieckich skazanych za zbrodnie wojenne

MOSKWA (PAP)
Agencja TASS podaje:
Prezydium Rady Najwyższej ZSRR rozpatrzyło prośbę prezydenta i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z 27 lipca br. oraz prośbę rządu Niemieckiej Republiki Federalnej w sprawie przedterminowego zwolnienia i repatriacji obywateli niemieckich odbywających karę za zbrodnie dokonane przez nich wobec narodów Związku Radzieckiego w okresie wojny.

Delegacja Rady Najwyższej ZSRR uda się do Jugosławii

MOSKWA (PAP)
Przewodniczący Skupczyny Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii M. Pijade przesłał do przewodniczącego

Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR A. P. Wołkowa i przewodniczącego Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR W. T. Łacisa list, w którym wyraża wdzięczność za serdeczne przyjęcie, z jakim spotkała się w Związku Radzieckim delegacja Skupczyny FLRJ oraz zaprasza w imieniu Skupczyny delegację Rady Najwyższej ZSRR do odwiedzenia Jugosławii.

W zakończeniu listu M. Pijade wyraża przekonanie, iż wizyta delegacji Rady Najwyższej ZSRR w Jugosławii przyczyni się do dalszego rozwoju przyjaznych stosunków między Związkiem Radzieckim a Jugosławią.

Przewodniczący Rady Związku A. P. Wołkow i przewodniczący Rady Narodowości W. T. Łacis wysłali do M. Pijade list, w którym, w imieniu Rady Najwyższej ZSRR, dziękują za zaproszenie delegacji parlamentarzystów radzieckich do Jugosławii i przyjmują to zaproszenie.

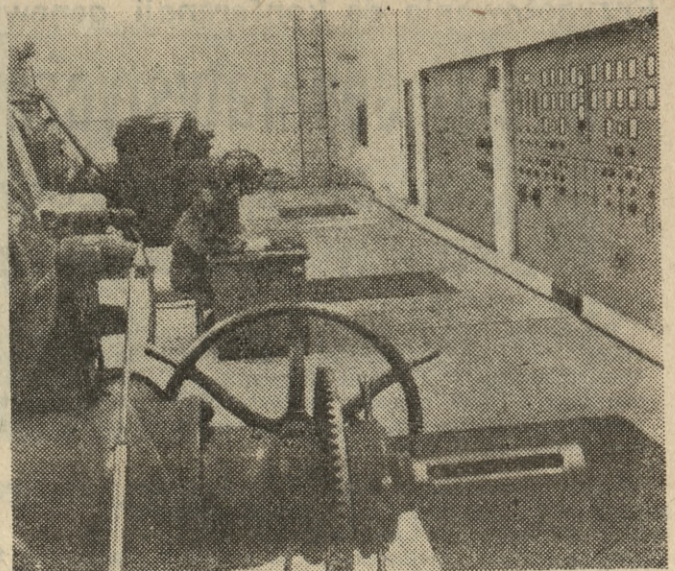
Delegacja Rady Najwyższej ZSRR w składzie 16 osób z przewodniczącym Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR A. P. Wołkowem wyjedzie do Belgradu w dniu 3 października br.

Po spustoszeniu wyspy Iwoszima straszliwy tajfun zagroza Tokio

Korespondent agencji Reutera po daje, że potężny tajfun, który zniszczył urządzenia bazy amerykańskiej na wyspie Iwoszima, zbliża się ku środkowej Japonii i zagroza Tokio. Szybkość wiatru w rowego tajfunu wynosi około 275 km na godzinę. Ma on średnicę 240 km. Prasa tokijska opublikowała fotografie z Iwoszima, na których widać, jak wzmożnione stała budynki zamienione zostały przez tajfun w stosy żelastwa. Prasa podaje, że po przejściu tajfunu nad Iwoszima, na żadnym drzewie nie pozostał ani jeden liść. Większość drzew została wyrwana z korzeniami, a huragan ciskał samochodami jak świątkami papieru.

Nasi marynarze gośćmi młodzieży Łotwy

MOSKWA (PAP)
Na Łotwie bawi załoga statku „Wisła”. Marynarze polscy zwiedzili Rygę oraz największe na Łotwie zakłady elektrotechniczne — „WEF”.
Młodzież łotewska po bratersku przyjmuje gości polskich.



Uruchomiona w lutym br. elektrownia w Przewozie jest pierwszą elektrownią wodną na Wiśle.

Na zdjęciu: maszynista elektrowni Stanisław Hryczuk kontroluje pracę turbozespołów

CAF — Fot. Mottl

Samochody osobowe dla potrzeb placówek lecznictwa otwartego Uchwała Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP)

Z dniem 1 października br. wchodzi w życie uchwała Prezydium Rządu w sprawie dostarczania przez urzędy, instytucje oraz przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze samochodów osobowych na potrzeby lecznictwa otwartego. Uchwała ta została podjęta w związku z brakami w działalności lecznictwa otwartego, sygnalizowanego przez ludzi pracy na zebraniach komitetów Frontu Narodowego, w czasie związkowej kampanii sprawozdawczo-wyborczej oraz w korespondencjach prasowych. Braki te spowodowane były między innymi niedostateczną ilością posiadanego przez lecznictwo taboru transportowego.

Samochody przydzielane lecznictwu na podstawie uchwały będą wykorzystywane przede wszystkim przez lekarzy rejonowych i pielęgniarki. Dzięki temu skrócony zostanie poważnie czas oczekiwania chorych na zamówioną do domu wizytę lekarską oraz ułatwi się pracę lekarzy rejonowych.

Postanowienia uchwały obowiązować będą na terenie Warszawy, Łodzi, Stalino, Krakowa oraz w innych miastach: w Bytomiu, Chorzowie, Częstochowie, Sosnowcu i Zabrze. Jeśli przepisy uchwały podjętej na okres prze-

ściowy — do czasu zaopatrzenia lecznictwa otwartego w dostateczną ilość własnego taboru samochodowego — zdadzą egzamin w praktyce, będą one mogły być rozszerzone na inne większe miasta.

Bugański zwycięzca siódmego etapu

KRAKÓW (PAP).

Siódmy, 172-kilometrowy etap wyścigu kolarskiego Dookoła Polski, prowadzący z Opola do Krakowa zakończył się zwycięstwem reprezentanta CWKS i Bugańskiego 4.24.35 przed Paradowskim (Start) 4.24.38 i Cieślakiem (CWKS III) 4.25.40. Drużynowo etap wygrał pierwszy zespół CWKS.

Etap z Opola do Krakowa był bardzo ciężki. Przelotne deszcze i śliska nawierzchnia sprawiała zawodnikom wiele trudności, a mimo to uzyskali bardzo dobrą przeciętną — ponad 39 km na godzinę.

Lotny finisz w Stalino (93 km) wygrał Preczyński przed Podobasem. Zaraz za Stalino ucieczka, która trwała ponad 95 kilometrów, została zlikwidowana. Drugi lotny finisz znajdujący się na 111 kilometrów w Jaworznie miała duża zwarta grupa kolarzy — pierwszym jest Bugański. Na 45 km przed metą inicjuje on samotną ucieczkę. Po kilku kilometrach w pościg za samotnym uciekinierem rusza Paradowski, i obaj zdobywają około 2 minut przewagi nad dużą grupą kolarzy. Bugański jedzie wspaniale i zdecydowanie wygrywa etap. — Paradowski jest o sekundę za nim. Minutę po nich linie mety miały dużą grupę prowadzoną przez Cieślaka, Królaka, Wiśniewskiego, Lasaka i Podobasa. W grupie tej znajduje się również lider wyścigu Włóckowski, który utrzymał koszulkę przodownika.

Z ostatniej chwili

Królak odzyskuje koszulkę lidera

ZAKOPANE (PAP)

Królakowi udało się w czwartek, 29 bm. atak na pozycję lidera Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski. Przyjechał on na metę ósmego etapu, prowadzącego z Krakowa do Zakopanego (102 km) w pierwszej dziesiątce, wyprzedzając swego najgroźniejszego rywala, dotychczasowego przodownika wyścigu — Włóckowskiego o ponad 2 minuty.

Jako pierwszy linie mety przejechał reprezentant CRZZ — Chwiendacz w 2:50,07 godz. O sekundę za nim przybył Wilczewski, a następnie w minimalnych odstępach Królak, Bedyński, Czarnecki, Jarzabek, J. Woźniak, Grabowski, M. Woźniak i Pruski. Drużynowo etap wygrał zespół CRZZ — 8:30,32 godz. przed CWKS II.

CWKS zdobywa Puchar Polski

Puchar Polski w piłce nożnej zdobył CWKS, zwyciężając w finałowym meczu Lechię (Gdańsk) 5:0 (3:0). Bramki zdobyli: Kempny — 3, oraz Pohl i Siaboszewski (z wolnego).

Mistrzowie urodzaju kukurydzy otrzymają cenne nagrody

WARSZAWA (PAP)

Choć zbiory kukurydzy nie zostały jeszcze zakończone, komisje powiatowych i wojewódzkich rad narodowych oceniają obecnie wyniki, jakie uzyskali uczestnicy ogłoszonego wiosną br. przez Min. Rolnictwa konkursu dla plantatorów tej rośliny.

Na zwycięzców konkursu czeka wiele cennych nagród ufundowanych przez Min. Rolnictwa. Nagrody te rozdzielą wśród zwycięzców konkursu pod koniec października prezydja wojewódzkich rad narodowych.

Np. na nagrody dla tych spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych, które osiągnęły najwyższe plony ziarna lub zielonej masy kukurydzy w swym rejonie czy województwie przeznaczono 100 cielecików, 100 szt. trzody chlewnej zarodowej oraz 200 szt. luszczarek do kukurydzy.

40 motocykli zakupiło Min. Rolnictwa dla pracowników służby rolnej rad narodowych i POM, którzy swoją działalnością przyczynili się do tego, że w ich rejonach zasiano kukurydzę na dużych obszarach i uzyskano wysokie plony.

Ponadto Min. Rolnictwa rozdzieli pomiędzy spółdzielnie produkcyjne i gospodarstwa indywidualne, które osiągnęły

najwyższe plony kukurydzy w kraju, 5 buhajów; 10 przodujących w uprawie kukurydzy spółdzielni produkcyjnych otrzyma jako nagrody samochody ciężarowe a 3 samochody osobowe; 10 motocykli otrzymają POM-y w rejonie których spółdzielnie produkcyjne osiągnęły najlepsze w kraju plony kukurydzy.

82 powiaty zwolnione od miarek i odsypów

WARSZAWA (PAP)

6 dalszych powiatów: Gorzów w województwie zielonogórskim, Wałcz — w koszalińskim, Limanowa — w krakowskim, Górowo Iławeckie — w olsztyńskim, Góra Śląska — we wrocławskim i Brzozów w województwie rzeszowskim przekroczyło 90 proc. rocznego planu obowiązkowych dostaw zboża dla państwa.

Tym samym tych rolników wymienionych powiatów, którzy już w całości wywiązali się z obowiązku sprzedaży zboża z tegoż rocznych zbiorów, zwolniono od miarek i odsypów pobieranych przy przemiale zboża w młynach.

Do chwili obecnej ze zwolnień takich korzysta już rolnicy 82 powiatów.

Wyniki separatystycznych rozmów ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich

[NOWY JORK (PAP)]

Po zakończeniu swych dwudniowych separatystycznych rozmów 27 i 28 bm., ministrowie spraw zagranicznych USA, Francji i Wielkiej Brytanii ogłosili komunikat stwierdzający, że rozmowy te były poświęcone przygotowaniu do październikowej konferencji ministrów spraw zagranicznych w Genewie.

Według komunikatu, trzej ministrowie „uzgodnili stanowiska” m. in. co do „pierwszeństwa sprawy zjednoczenia Niemiec w ramach planu bezpieczeństwa europejskiego”. Postanowiono również odbyć przed konferencją genewską konsultację z innymi członkami rady NATO.

Do rozmów ministrów mocarstw zachodnich dołączył się minister spraw zagranicznych NRF Brentano, z którym — jak głosi komunikat — omówiono sprawy „będące

ce przedmiotem wspólnego zainteresowania”.

28 września ogłoszono tu deklarację ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji, przyjętą na ich separatystycznej naradzie.

Trzej ministrowie, wspominając o układzie z dnia 20 września br. między Związkiem Radzieckim a Niemiec-ką Republiką Demokratyczną, wypowiadają się w duchu znanych „zastrzeżeń” kanclerza Adenauera, wysu-

niętych przezeń w związku z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych między NRF a ZSRR, a dotyczących granic Niemiec i zasięgu jurysdykcji rządu NRF.

SPD DOMAGA SIĘ DEBATY NAD POLITYKĄ ZAGRANICZNĄ NRF

BERLIN (PAP)

W bońskich kołach politycznych podają, że partia socjal-demokratyczna domaga się będzie odbycia w Bundestagu przed genewską konferencją ministrów spraw zagranicznych debaty nad polityką zagraniczną.

Grupa parlamentarna SPD uchwaliła 27 bm. wniosek, zawierający następujące żądania pod adresem rządu bońskiego:

1. rząd boński zwrócić się ma do rządów czterech wielkich mocarstw z prośbą, aby na konferencji genewskiej opracowano przede wszystkim projekt rozwiązania kwestii niemieckiej;

2. rządowi czterech mocarstw należy przedstawić własny niemiecki plan rozwiązania tego zagadnienia.

3. należy podjąć rozmowy z mocarstwami zachodnimi w sprawie rewizji tzw. układu niemieckiego. Koła SPD-owskie domagają się rewizji układów paryskich „w takim stopniu, aby umożliwić zjednoczenie kraju”.

Dla Japonii konieczne jest uregulowanie stosunków z ZSRR

— oświadczył Hatojama

PEKIN (PAP)

Prasa japońska donosi, że na posiedzeniu gabinetu japońskiego przemawiał 27 bm. premier Hatojama, poruszając najważniejsze zagadnienia japońskiej polityki zagranicznej.

Hatojama wskazał na konieczność jak najszybszego rozwiązania kwestii odszkodowań wojennych dla Filipin oraz zakończenia rokowań japońsko-radzieckich. Premier stwierdził, że zamierza dołożyć wszelkich starań, aby sprawy te zostały jak najszybciej uregulowane.

Hatojama przemawiał także na zebraniu partii demokratycznej oświadczać, że jego rząd zamierza prowadzić politykę pokoju i współpracy międzynarodowej. Premier podkreślił, że cele stawiane przez rząd mogą być osiągnięte jedynie „w drodze uregulowania stosunków ze Związkiem Radzieckim i umocnienia przyjaznych stosunków z USA”. Wypowiedział się on także za nawiązaniem stosunków dyplomatycznych z tymi krajami, z którymi Japonia formalnie wciąż jeszcze pozostaje w stanie wojny.

Ludność murzyńska Ameryki domaga się ukarania morderców 14-letniego chłopca

Liczne wiece i demonstracje

NOWY JORK (PAP)

Prasa amerykańska donosi o masowych wiecach i demonstracjach protestacyjnych w USA przeciwko uwięzieniu w stanie Mississippi morderców 14-letniego chłopca murzyńskiego Ammeta Tilla.

Jak donosi korespondent dziennika „Daily Worker”, 10 tys. uczestników wiecu w Chicago domagało się ingerencji rządu federalnego, aby doprowadzić do ukarania zbrodniarzy. Na wiecu uchwalono rezolucję stwierdzającą, że rząd amerykański nie powinien milczeć i zachowywać się biernie, gdy obywateli mieszkających w granicach USA traktuje się w sposób brutalny tylko dlatego, iż usiłują oni korzystać z prawa głosowania i z innych praw obywatelskich, zagwarantowanych konstytucją.

Korespondent „Daily Worker” pisze również o masowym wiecu w Detroit, w któ-

Po raz pierwszy

w historii

Wybory powszechne w Indonezji

DJAKARTA (PAP)

29 września rozpoczęły się w Indonezji pierwsze w historii tego kraju wybory do parlamentu. Wybranych ma być 260 deputowanych. Około 43 miliony osób uprawnionych jest do głosowania (na blisko 80 milionów ludności).

O miejsca w przyszłym parlamencie walczy blisko 50 partii i organizacji politycznych. Walka ta rozegra się głównie między partią Masjumi, Komunistyczną Partią Indonezji, partiami narodową i socjalistyczną.

Partia komunistyczna prowadziła kampanię przedwyborczą pod hasłem walki o utworzenie naprawdę demokratycznego rządu, który zapewniłby indonezji całkowitą wolność i niezależność i doprowadził do poprawy sytuacji mas pracujących.

Partia Masjumi i zblokowane z nią ugrupowania muzułmańskie usiłują zbić kapitał na uczuciach religijnych muzułmanów (90% ludności indonezyjskiej stanowia muzułmanie) i podburzyć ich przeciwko partii komunistycznej.

W obawie przed wzrostem

wpływu ugrupowań demokratycznych, reakcja utrudniała organizowanie wieców i zebrania przez partię komunistyczną, prowadziła przeciwko tej partii oszczerza- kampanię na łamach prasy.

W tym też celu wykorzystywano terrorystyczną organizację muzułmańską Dar ul-Islam.

Aktywność band Dar ul-Islam spowodowała, że w niektórych okręgach odroczono wybory o 1—2 miesiące.

Rząd postanowił wprowadzić w dniu wyborów stan

wyjatkowy w wielu okręgach kraju.

„Liberation”

stwierdza, że zbliżająca się

sesja parlamentarna zapo-

wiada się wyjątkowo burzliwie. Dziennik wskazuje, że

rząd Faure'a utracił w ostat-

nich tygodniach wiele ze swe-

go prestiżu.

Paryski korespondent agen-

cji United Press podkreśla, że

realizacja planu Faure'a w

sprawie Maroka utknęła na

martwym punkcie, m. in. z po-

wodu odmowy ze strony su-

łtana Ben Arafy ustąpienia z

tronu. „Jeżeli Ben Arafa nie

ustąpi dobrowolnie, na co się

zanosi — pisze korespondent

UP — to premier Faure bę-

dzie musiał go usunąć. Wów-

czas rząd stracił poparcie pra-

wicowego skrzydła opinii pu-

blicznej.

Dziennik „Liberation”

stwierdza, że zbliżająca się

sesja parlamentarna zapo-

wiada się wyjątkowo burzli-

wie. Dziennik wskazuje, że

rząd Faure'a utracił w ostat-

nich tygodniach wiele ze swe-

go prestiżu.

Paryski korespondent agen-

cji United Press podkreśla, że

realizacja planu Faure'a w

sprawie Maroka utknęła na

martwym punkcie, m. in. z po-

wodu odmowy ze strony su-

łtana Ben Arafy ustąpienia z

tronu. „Jeżeli Ben Arafa nie

ustąpi dobrowolnie, na co się

zanosi — pisze korespondent

UP — to premier Faure bę-

dzie musiał go usunąć. Wów-

czas rząd stracił poparcie pra-

wicowego skrzydła opinii pu-

blicznej.

Dziennik „Liberation”

stwierdza, że zbliżająca się

sesja parlamentarna zapo-

wiada się wyjątkowo burzli-

wie. Dziennik wskazuje, że

rząd Faure'a utracił w ostat-

nich tygodniach wiele ze swe-

go prestiżu.

Paryski korespondent agen-

cji United Press podkreśla, że

Egipt nie będzie tolerował żadnych obcych wpływów

— oświadczył premier Nasser

TOKIO (PAP)

Francja zaproponowała dostawę broni pod warunkiem, że nie będziemy krytykować jej polityki w krajach Afryki północnej. Chciała ona, abyśmy zdradzili sprawę Arabów i zamknęli oczy na rozlew krwi i barbarzyńskie zbrodnie dokonywane w Afryce Północnej.

Stany Zjednoczone dawały nam jedynie obietnice i wysuwały jako warunek wstępny naszą zgodę na podpisanie układu o obronie wzajemnej, albo też przyłączenie się do paktów. Nie zgodziliśmy się na to i wskutek tego nie dano nam broni.

Anglia przysłała nam jedynie niewielki transport broni, co jednak nie mogło nam wystarczyć. W tym samym czasie armia Izraela otrzymała potrzebne uzbrojenie od USA, Anglii, Francji, Kanady, Belgii, Włoch i innych państw... W

tej sytuacji postanowiliśmy zwrócić się o broń do wszystkich krajów zaznaczając, że nie zgodzimy się na żadne warunki. Wyjaśniliśmy również, że nie mamy żadnych agresywnych zamiarów, lecz chcemy jedynie mieć silną armię, która byłaby w stanie, wykonać swe zadanie wobec ojczyzny.

Zwróciliśmy się o dostawę broni do Stanów Zjednoczonych, Anglii i Rosji i innych krajów. Niedawno otrzymaliśmy ofertę od Czechosłowacji, która chce nam dostarczyć potrzebnego dla naszej armii uzbrojenia i to na zasadach czysto handlowych w zamian za towary egipskie, głównie bawełnę i ryż.

Natychmiast przyjąłem z wdzięcznością tę propozycję Czechosłowacji. W ubiegłym tygodniu między naszymi dwoma krajami podpisana została umowa w tej sprawie. Obecnie w Londynie i Waszyngtonie podniesiono wrzawę. Chciano by nadal rozciągać nad nami swe wpływy, spod których tak bardzo pragniemy się wyzwolić.

Kiedy słyszę głosy z Londynu i Waszyngtonu, że utworze to drogę wpływom rosyjskim na Środkowym Wschodzie, przypominam sobie przeszłość i oświadczam, że umowy handlowe zawierane na zasadzie wzajemnych korzyści oznaczają kres wpływów tych kół zagranicznych, które przez długie lata panowały nad nami, a nie początek nowych wpływów zagranicy.

Niezależny, silny Egipt nie będzie tolerował żadnych obcych wpływów. Egipt jest państwem wolnym i niepodległym, prowadzi własną politykę zagraniczną, którą ustala się tu, w Kairze. Egipt nie ulegnie wpływom zagranicy i będzie bronić swej wolności i niezależności.

Czechosłowacja przyłączy się do traktatu austriackiego

MOSKWA (PAP)

28 września 1955 roku zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR W. A. Zorin przyjął w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR od ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego w Czechosłowacji w Związku Radzieckim, Vosahlika, dokumenty ratyfikacyjne o przystąpieniu Republiki Czechosłowackiej do traktatu państwowego w sprawie przywrócenia niezależnej i demokratycznej Austrii podpisanego w Wiedniu 15 maja 1955 roku.

Wspomniane dokumenty w myśl artykułu 37 traktatu państwowego zostały złożone na przechowanie w archiwum rządu ZSRR.

Mao Tse-tung na ogólnochińskim zlocie młodych budowniczych socjalizmu

PEKIN (PAP)

W dniu 28 bm. w Pekinie odbyło się końcowe posiedzenie ogólnochińskiego zlotu młodych budowniczych socjalizmu. Na posiedzeniu obecni byli przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung, członkowie KC Komunistycznej Partii Chin — Liu Szao-tsi, Czu Teh, Czu En-lai, Chen Jun, Teng Siao-ping, członkowie rządu ChRL Sung Czing-ling, Li Tsi-szen, Huang Jan-pai i inni.

W imieniu KC KPCh do zebranych przemawiał Teng Siao-ping. Wzwał on młodzież ChRL do walki o zbudowanie socjalizmu i o nową moralność socjalistyczną, do wytrwałego studiowania nauki marksizmu-leninizmu i opanowywania nowej techniki.

Na X sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

Mówcy wypowiadają się za pogłębieniem „ducha Genewy”

NOWY JORK (PAP)

Na przedpołudniowym posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ w dniu 28 września br. nadal toczyła się dyskusja generalna. Przemawiali: szef delegacji ukraińskiej SRR L. F. Palamarczuk, szef delegacji burmańskiej Barrington, przedstawiciel kliki czangkajszekowskiej oraz delegat Danii Christiansen.

L. F. Palamarczuk podkreślił na wstępie, że obecna sesja Zgromadzenia Ogólnego rozpo-

częła się w pomyślnej atmosferze międzynarodowej.

„Być wiernym duchowi Genewy — oświadczył Palamarczuk — to znaczy nie zatrzymywać się na pół drogi, lecz nadal kroczyć drogą pokojowego rozwiązywania problemów międzynarodowych.”

Szef delegacji ukraińskiej podkreślił konieczność dalszego rozładowania napięcia międzynarodowego i poparł — w związku z tym — projekt rezolucji radzieckiej, złożony na obecnej sesji przez ministra Mołotowa. Wskazał on na potrzebę międzynarodowego rozbrojenia i stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Mówca poparł także radziecki wniosek o przyjęcie do ONZ wszystkich ubiegających się o to państw i zdecydowanie wypowiedział się za przywróceniem Chińskiej Republiki Ludowej należnego jej miejsca w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Następny mówca, szef delegacji Burmy, Barrington, również wypowiedział się za dalszym złagodzeniem napięcia międzynarodowego i pogłębieniem „ducha Genewy”. „Delegacja Burmy — oświadczył Barrington — wypowiada się za przyjęciem do ONZ wszystkich kandydujących państw, z wyjątkiem tych, które są obecnie rozdzielone”.

W dalszym ciągu przemówienia Barrington potępił fakt, że Zgromadzenie Ogólne odroczyło sprawę przywrócenia Chińskiej Republiki Ludowej jej praw w ONZ. Delegat Burmy wypowiedział się także za jak najszybszym rozwiązaniem problemu rozbrojenia oraz przeciwko rewizji Karty NZ.

Przedstawiciel kliki czangkajszekowskiej całe swe przemówienie poświęcił pełnym niewiastki i becznej złości wypadkom pod adresem Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej.

Delegat Danii Christiansen podkreślił doniosłość problemu przyjęcia do ONZ Chińskiej Republiki Ludowej.

Prof. L. Infeld z małżonką przybył do Pekinu

PEKIN (PAP)

Na zaproszenie prezesa Chińskiej Akademii Nauk Kuo-Mo-Zo przybył 27 września do Pekinu znany uczyony polski, wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju, prof. Infeld z małżonką.

Prof. Infeld wygłosi w Chinach szereg odczytów.

Indonezja żąda rozpatrzenia w ONZ sprawy Irianu

NOWY JORK (PAP)

Delegacja Indonezji na X sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ wystąpiła z wnioskiem, by rozpatrzyć na tegorocznej sesji sprawę zachodniego Irianu (zachodnia część Nowej Gwinei, należąca do Holandii). Indonezja — jak wiadomo — domaga się przyłączenia zachodniego Irianu do Indonezji.

Remontujemy samochody lepiej i szybciej

W wielkiej hali Ekspozytury Towarowej PKS przy ul. Traugutta w Poznaniu ożywiony ruch. Właśnie zajęli się do niej trzy potężne samochody ciężarowe marki „Star”. Stojące przy poszczególnych samochodach brygady sprawdzają narzędzia i zapoznają się z usterekami. Rozlega się sygnał. Brygady przystępują do naprawy samochodów.

Wśród przypatrujących się widać radzieckich inżynierów: Piotra Andrejewicza Szumaniowa i Wiktora Pawłowicza Pawliczenkę, którzy są wybitnymi specjalistami w dziedzinie nowych metod naprawy.

W tej chwili — mówi dyrektor techniczny Zarządu Okręgu PKS Stefan Zaborowski — brygady z Poznania, Gorzowa i Ostrowa przystąpiły do naprawy samochodów systemem Kowalowa. Jak wiadomo, ta radziecka metoda polega na takim przygotowaniu i przeprowadzeniu robót, aby wykonać daną pracę czy naprawę przy możliwie całkowitym wyeliminowaniu niepotrzebnych ruchów i operacji. Chodzi o takie ułożenie czynności, aby nie było niepotrzebnej bieganiny, czy wzajemnego przeszkadzania sobie.

Dyrektor podszedł do komisji zajętej w tej chwili oglądaniem dokonanych napraw. Najlepiej naprawiła samochód brygada z Ostrowa, w której skład wchodził: Jan Gruszczyński, Tadeusz Zaremba i Czesław Wróbel. Wywiązują się dyskusją, w czasie której członkowie komisji zapoznają brygady z błędami popełnionymi w pracy i sposobami usprawnienia napraw. Po powrocie do swego zakładu brygady zapoznają z nimi ogół kolegów, aby również mogli lepiej i szybciej wykonywać naprawy w przyszłości.

(1)

ŻEBY NIE TEN LAS...

Szczerze mówiąc zrobiło mi się nieprzyjemnie, kiedy Grotowski stanął przy drzwiach chaty, obrzucał mnie i kolegę spojrzeniem, w którym więcej było nieufności niż kobiecego zainteresowania; kto zaczął? Pies gospodini urządził tymczasem wokół nas jakiś sobacz taniec, przerywając go demonstrowaniem wspólnego garnituru zębów. Swoją drogą, powitanie nieco chłodne. Często jednak tak bywa, że choć przy pierwszym powitaniu ludzie nie przejawiają skłonności do otwierania serc, z trudem przychodzi im żegnać gości. W naszym wypadku tak właśnie było, i jak zdążyłem się zorientować, było dlatego, że pierwsi — pomijając członków jej rodziny — do kładnie wysłuchaliśmy skarg i obelgaliśmy pomów.

Wypada teraz przedstawić sprawę, dla której znaleźliśmy się w chacie Bogumity Grotowskiej we wsi Kołata powiatu poznańskiego.

Małżeństwo Bolesław i Bogumila Grotowscy posiadają gospodarstwo liczące 36 ha. Ktoś przyzwyczajony od lat do powierzchownego oceniania zjawisk, natychmiast podskoczył: kula! Chwileczkę — na owe 36 ha składa się 14 ha ziemi ornej, 11 ha lasu, a pozostała część — wyłączając skrawek łąki — to nieużytki.

Grotowski mimo podeszłego wieku — 60 lat — nie zatrudnia w gospodarstwie żadnej siły najemnej. Potwierdza to sąsiedzi: haruje sam od świtu do zmroku. Mimo to wyniki są ciągle niezadowalające. Praca ta przypomina bardziej szamotaninę niż rozsądną gospo-

darke. Ślady tego widać dziś wyraźnie. Kilka hektarów ziemi daremnie czeka na plug i ziarno. W budynku mieszkalnym gлина opada od ściany. Obnażony sufit w kuchni zachowuje swoje dobre miano tylko w dni bezdeszczowe. Do czego się jednak zabrać? Co ważniejsze: ziemia, czy dach nad głową?

W połowie 1953 roku w Kołacie zaczęli ludzie na dobre myśleć o spółdzielni. Chłopi urządzili kilka wycieczek do sąsiednich powiatów. Chcieli naocznie przekonać się, jak będzie wyglądało ich przyszłe życie. Grotowski też z nimi pojechał.

W październiku 1953 roku w sąsiedniej wsi Kołatki chłopi złożyli swoje podpisy pod statutem. Nazwiska Grotowskiego tam nie było. — Nikt nie chciał wziąć na swoje barki odpowiedzialności za przyjęcie do spółdzielni „kula”. On sam dziwi się mocno, czemu ludzie przypięli mu to miano? Ale stało się! Ktoś kiedyś powiedział: „kula” — i tak już zostało. Jak plan po atamencie na piaseczu. Mówiono mi nawet we wsi, że właściciel pod słowem tym nie się nie kryje. Ot, pusty dźwięk, znajdujący się w użyciu dla łatwiejszego odróżnienia innego Grotowskiego. Z sąsiedniej wsi. Dźwięk tego słowa nie stracił jednak mocy.

Kiedy ludzie dowiedzą się, że w okolicy grasują wilki, nie otworzą nocą drzwi choćby za nimi skomlała zziębnięta psina.

Grotowski nalegał: przyjmijcie mnie do spółdzielni, nie zrobię wam wstydu.

Sprawa poszła do GRN, stąd do Powiatowej Rady, do KP, a wreszcie do Komitetu Wojewódzkiego. Jestem przekonany, że w każdej z tych instancji, licząc od KW w dół, nikt specjalnie długo nie zastanawiał się nad ewentualną decyzją, uzależniając ją raczej od czynni-

ków innych. Wyższych. Zawsze to i wygodniej i bezpieczniej.

W Komitecie Wojewódzkim powiedziano Grotowskiej: nie powinno być żadnych zastrzeżeń wobec waszego wstąpienia do spółdzielni. Zresztą niech sami spółdzielcy zdecydują.

Kiedy wiadomość ta zeszła do władz powiatowych, jeszcze znaleźli się asekuranci: co tam, taka decyzja na gębę; potrzebne jest pismo!

Trudno powiedzieć, czy żądaniu temu stało się zadość, czy też nie. Faktem jest, że Grotowski statut podpisał i do spółdzielni wstąpił, wnosząc do niej, oprócz inwentarza żywego i martwego, całe 36 ha ziemi. Bilans roczny 1954 roku wykazał, że Grotowski ma na swoim koncie 263 dniówki. Sądzę, że przy 60 latach życia i inwalidztwie, wynik to zupełnie niezły. Wyniki pracy nie zawsze jednak chodzą w parze z właściwą ich oceną. Oto 9 stycznia br. przewodniczący spółdzielni w Kołatkach — ob. Ciemny zwołał zebranie, na którym Grotowski usunięty został ze spółdzielczego kolektywu. W protokole zebrania czytalem motywację: „Wykluczenie Grotowskiego powstało z następujących powodów: że nie chce zrzec się lasu na rzecz skarbu państwa”, a dalej: „że siał ferment wśród członków”.

Odgrzebiując sprawę Grotowskiego raz po raz natrafiałem na nieszczytną kwestię lasu. Ludzie, z którymi rozmawiałem, na pytanie: co wiedzą o przyczynach usunięcia Grotowskiego ze spółdzielni? — odpowiadali niezmiennie: to przez ten las! Spółdzielca Józef Szczepaniak powiedział: — właściwie do Grotowskich my nie nie mamy. Jakby oddali las to nikt nie myślałby o wyrzuceniu ich ze spółdzielni!

Dlaczego Grotowski ma się zrzec lasu? Dlaczego przewodniczący twierdził, że Grotowski musi oddać państwu las, bo inaczej wyleci ze spółdzielni? Przecież wnioś do spółdzielni wraz z całym arealem swojej ziemi. Wymuszanie tej decyzji mocno pachnie mactwem, dla którego trudno znaleźć usprawiedliwienie. Tym bardziej, że Grotowscy na interwencję swoją w Wojewódzkim Zarządzie Rolnictwa otrzymali odpowiedź wręcz zaskakującą: „opisane przez ob. zarządy, iż mąż został zwolniony dlatego, że nie chciał zdać lasu na skarb państwa — są niesłuszne. Las jako własność został wniesiony do spółdzielni i oszacowany wartościowo oraz zaliczony jako wniesiony wkład”.

„Wiem, że nie nie wiem” — powiedział tutaj Sokrates. Jakże były istotne przyczyny usunięcia Grotowskiego ze spółdzielni? To, że mówiono, iż „siał ferment”, taki zarzut wisi w próżni, choćby dlatego, że nikt nie jest w stanie go potwierdzić. Dziwnie! że cała ta sprawa stanęła na ostrzu noża krótko po wykryciu w spółdzielni niedociągnięć, popełnionych przez przewodniczącego — ob. Ciemnego, w ujawnieniu których właśnie dopomógł brat Grotowskiej — instruktor Komitetu Powiatowego PZPR. Chcemy wiedzieć, dlaczego obciąża się Grotowskiego odpowiedzialnością za ziemie, leżące oddzielnie w jego gospodarstwie, skoro sam nie ma możliwości jej uprawnienia, a kto inny nie chce jej przejąć? Chcemy wiedzieć, kto ponosi winę za to, że gospodarka Grotowskich chyli się ku upadkowi, jak zmurszały plot? Paradoksalne jest, że dzieje się to właśnie w czasie, kiedy nawołujemy do wykorzystania kawałka ziemi, oznaczającego dla nas więcej chleba na kądym stole!

Ludzie oceniają ustrój często z perspektywy własnych, osobistych korzyści i własnych za-



PIĘKNO WARSZAWY

Fragment osiedla mieszkaniowego na Mariensztajnie. CAF — Fot. Wdowiński

LIST z WARSZAWY

— Tę wrześniową korespondencję zaczynam od pewnego osobistego wspomnienia.

W 1949 r. przejeżdżając zatrzymałam się w Krakowie. Przypadek zetknął mnie tam z pewną bystrą i inteligentną warszawianką, która właśnie bawiła w odwiedzinach u babci. Po kilku spacerach moja nowa znajoma swoje wrażenia krajoznawcze podsumowała w następującym pytaniu: „a gdzie tu są glazy i luiny?” (Niech Was nie dziwi to „i” zamiast „r” — moja rozmówczyni liczyła cztery lata).

Otoż myślę, że obecnie młodym turystom z Warszawy nie nasuwają się tego rodzaju refleksje. Bynajmniej, nie dlatego, że w stolicy wszystko już odbudowane, niestety, do tego jeszcze daleko. Ale wtedy, w 1949 r., choć już od dość dawna „Poniatoszczakiem” jeździło się na Pragłę, choć król Zygmunt wrócił na swą kolumnę przed Placem Zamkowym, odbudowane fragmenty miasta stanowiły jakby białe plamy na szarym tle zniszczonej i ruin. Dziś zaś, ogólnie rzecz biorąc, mimo że tuż obok głównych arterii sterczą jeszcze kikuty zburzonych domów, mimo że zielenią się nie tylko przeffancowane trzydziestoletnie drzewa, ale i pędy krzewów dziko wyrosłych na ruinach, dominuje w stolicy już nie obraz zniszczeń, ale obraz odbudowanych ulic, nowych osiedli, imponujących gmachów, słowem — obraz wielkiego, prawie milionowego miasta.

Jakże trudno obecnie gościom, którzy po raz pierwszy przybywają do „Warszawy”, wyobrazić sobie, co w rzeczywistości oznacza całkowite zniszczenie blisko 95 proc. domów mieszkalnych, jaki zwal gruzów wyraża geometryczne poleje 18 milionów m³. Ba, coż tu ukrywać, i niejedną z tych, którzy w 1945 r. na zwalonych murach swego dawnego domu szukali napisu: „wiecei o najbliższych, z trudem wydobytą już z pamięci wizję smutnych dni. Nic w tym dziwnego. W dziesiątym wrześniu odbudowy białe domy naszych osiedli, frontony zabytkowych kamieniczek, strzeli-

sty Pałac, każą myśleć nie o przeszłości, ale przede wszystkim o teraźniejszości i o przyszłości.

Naprawdę więc coś niecoś o teraźniejszości, o tradycyjnym mieście stolicy. W tym roku główne prace porządkowe odbywają się w Centralnym Parku Kultury, w Wilanowie przy porządkowaniu placu pod nową pętlą tramwajową (a jakże, w przyszłym roku spodziewamy się nowej linii tramwajowej), na Długiej i Siennej, przy stacji LKS na Jelonkach, a zresztą wszędzie, gdzie stare grunty i nowe śmiecie zatrzymują życie mieszkańcom.

Co dzień w popołudniowych godzinach warszawiacy zakasują rękawy, nie brak chętnych do pracy. Rozpłóśco wieku ochotników: od lat 9 do 70. Na przykład w Centralnym Parku Kultury ostatnio wyróżnił się indywidualnym współzawodnictwem 9-letni obywatel Tarnowski, na Mokotowie — 70-letni dziadek Dziudziński.

Rozpłóśco zawodów: robotnicy, wojskowi, rzemieślnicy, urzędnicy — (twierdzą, że świetnie oddziałuje to na zdrowie) i w ogóle wszyscy, którzy potrafili coś zrobić.

Rodzaj zajęć: odgruzowywanie, pielęgnacja zieleni, wywożenie gruzów. Czego ludzie mają się najchętniej? — Jak twierdzą kierownicy robót porządkowych — kilofa i oskardę. W Centralnym Parku na wet sporo było awantur z młodymi ochotnikami, którym usiłowano powierzyć konserwację i zakładanie zieleńców. Wściekle skandowali, że chcą odgruzowywać, a nie dopięć swego.

Jak wygląda organizacja pracy? Od góry kierownictwo spoczywa w rękach Stołecznej Rady Narodowej. Dalej gospodarza Dzielnice Rady. W spółzawodnictwie między nimi zdecydowanie na czoło wysuwa się Śródmieście. Wola Mokotów, i wreszcie doskonale spisują się komitety blokowe. Tak zwanej „inicjatywy oddolnej” nie brak. Oto przykład: brak było materiału do ogrodzenia stadionu LZS na Jelonkach. Szybko znaleźli wyjście z sytuacji; rozzebrano jakiś stary parkan z drutu kolczastego, wykopano 100 słupków betonowych — po zostało po bunkrach niemieckich i choć może nie w najefekowniejszy sposób, ale stadion ogrodzono.

Porządku „od frontu” i „od podwórza” idą całą parą, a jednocześnie toczą się dyskusje o przyszłości miasta. Jest o czym mówić, bo przecież to, czego dokonano, nie rozwiązuje kwestii stołecznych do końca. Trzeba nowych mieszkań, fabryk, szkół, placówek kulturalnych, terenów do odpoczynku, lepszej komunikacji.

Sposobą się więc warszawiacy do budowy nowej, dzielnicowej mieszkaniowej na Wierzbnie. Stana tu 5-8-piętrowe domy. Osiedle to, jako pierwsze, prawie całkowicie zostało nie zbudowane metodą przemysłową. W bliskiej przyszłości nowe bloki wyrosną na Służewcu, na Łąkach Młocinach i Szmulowinie.

Z nowych mostów pierwszy przeznaczony zostanie przy Cyfale, rozważa się też budowę dalszych u wylotu Karowej, między Zeranem a Marymontem oraz powyżej mostu Poniatowskiego. Wkrótce za planą pięć martenowskie w hucie Warszawa... Plany otwierają nowe perspektywy przed stolicą, perspektywy, zdawałoby się zawarte, ale w tym mieście — cała odbudowa tak się właśnie odbyła, niemal niewiarygodnie.

Nie tak dawno temu wrzuciła stara piosenka: „Mówili, nie ma Warszawy a tu jest Warszawa”. I oto jest, jest Warszawa piękna, jak zawsze, droga i bliska.

F. BOR.

W KRÓLESTWIE ŻUBRÓW

Jeden z rezerwatów, w którym żubry żyją na wolności, w warunkach zbliżonych do normalnych, znajduje się w Puszczy Niepołomickiej. Objemuje on przeszło 50 ha. Stado żubrów stale się powiększa. Ostatnio np. przybyła na świat piękna cieliczka. Na zdjęciu: dokarmianie żubrów.

Fot. — CAF.



2 WDK

Uciekinierzy — Jak przyjęto gości? — Sztuka i prosięta — Wstyd, mieszkańcy Białej! — Na koncie teatralnym — Złóżmy wizyty

2 WDK, dwa Wiejskie Domy Kultury. Jeden na „hubach” powiatu kościańskiego, drugi — w „zabitym deskami” kacie powiatu trzebińskiego. Oba — uciekinierzy. Pierwszy związał urządzenie w Golaszynie pod Bojanowem i przeniósł się do Jerki. W Golaszynie konkurowały z nim 4 świetlice i w rezultacie żadna dobrze nie pracowała. Drugi — straszyl pustką na uboczu wsi Siedlisko. Zaopiekowali się nim mieszkańcy wsi Białej.

Jerka mimo zimna (styczeń 1954 r.) zakrzętnęła się około budowy murów, które miały przyjąć uciekiniera z Golaszyna.

W Jerce Wiejski Dom Kultury był od dawna potrzebą wszystkich mieszkańców. Jeszcze właściciel nie był czynny, a już zaczęły pracować zespoły, na przykład teatralny. Dziś Dom skupia 11 zespołów litralnych. Dziś Dom skupia 11 zespołów litralnych. Dziś Dom skupia 11 zespołów litralnych. Dziś Dom skupia 11 zespołów litralnych.

Zespoły słusznie nie ograniczają się do pracy wyłącznie w Jerce. Jada z imprezami do okolicznych wiosek, zapraszają inne zespoły do siebie, urządzają wycieczki, słowem — wychodzą na szeroki świat. I nie tylko ograniczają się do dziedziny kulturalno-artystycznej. Zorganizowano np. kurs — dla motocyklistów, a wszyscy ZMP-owcy — członkowie zespołów artystycznych postanowili zająć się chowem prozait i to według najnowszych wskazań. Cel tego kursu prosty i śmiały — pokazać rodzicom, że stary system chowu nie daje właściwych wyników. W tej chwili pracują młodzi hodowcy w 4 sekcjach, które sobie wzajemnie kontrolują. Czy nie piękna inicjatywa w okresie walki o podniesienie poziomu rolnictwa?

Szkoda tylko, że Pow. Zarząd Rolnictwa bagatelizuje sobie inicjatywę młodych — i nie pomaga im.

W Białej sprawa wygląda trochę inaczej. Przecież się po wiosce. Rozległa, brudna, zaniedbana. Nie widać schludności jak w Jerce. Z domów, z obelg gospodarzy, wyciera lenistwo, brak poczucia elementarnych zasad higieny. Na przykład Stefania Zarówna urządziła sobie gnojniki — na ulicy. Mieszkanicy domu przy kościele ewangelickim umierzwili ziemię pod

swoimi oknami. Nawet milicjanci zapomnieli, że obowiązują utrzymywanie porządku przed swoim domem. Porządkiem także nie grzeszy Technikum Rachunkowości Rolnej. Park, który winien świecić przykładem, przedstawia obraz raczej „ziemi porzuczonej”.

Szkola, zamiast dać wsi przykład (dysponuje wszak przeszło stuosobową załogą uczniowską), ograniczyła się do posadzenia kwiatnika przed pałacem.

Na szczście młody kierownik WDK Kamierz Rydzyski nie należy do tych, którzy szybko się zniechęcają. Chór — wprawdzie nie ma tej świetnej tradycji, którą poszczęśliwie może Jerka — skupia już 22 osoby i śpiewa na niezłym poziomie. Zespół teatralny obsłużył już 16 okolicznych wiosek, wystawiając w nich wiele sztuk. Jerka i Biała mają swoich zapaleńców: Jerka — 65-letniego kowala Jana Hertmanowskiego, który grał już w 50 rolach w 50 sztukach, Biała — Władysława Grażewicza, który zdołał doprowadzić zespół do wojewódzkich eliminacji.

Pochwalić tu trzeba projekt zorganizowania kursu gotowania i szycia. Kierownik WDK myśli też o hafciarstwie. W ten sposób jeszcze bardziej przyciągnie wieś do Domu. Aby plan ten zrealizować, trzeba mu znaleźć fachowców, np. instruktora tańca. A nie łatwa to sprawa w powiecie trzebińskim.

Bielski WDK ze względu na swoje środowisko wymaga specjalnej opieki powiatowej rady i wydziału kultury, mimo że podlega Wojew. Zarządowi ZSCH. Warunki lokalowe są dobre, lepsze nawet od warunków w Jerce. Trzeba tylko zainteresować jego życiem wszystkich mieszkańców. Jeśli dalsza inicjatywa walki o nową Białą wyjdzie również od istniejącego tam Technikum Rachunkowości Rolnej — niewątpliwie nie trzeba będzie zbyt długo czekać na właściwe wyniki.

Przykład powinny brać mieszkańcy Białej z ofiarności Jerki, której społeczeństwo obecnie szykuje pieniądze na remont dachu.

Półtoraroczniak z Jerki mógłby pomóc swojemu półrocznemu bratu w Białej. Dobrze byłoby, gdyby jerczenie odwiedzili Białą i opowiedzieli jak jest u nich. I zaprosili ich do siebie. Niech zobaczą, że wieś, taka zwykła wieś — może wiele zrobić, jeśli chce. J. P.

wodów i rozczerzaniu. Nieprawda jest jednak, że nie obserwują życia innych i nie wyciągają stąd wniosków dla siebie. Krzywdy jakich doznał sąsiad nie tyle boli ich, co wywołują lek i gorące pragnienie uniknięcia podobnego losu. Jeżeli domagają się naprawienia krzywd jakie zadano drugim, jest w tym obok zdrowego protestu przeciw niesprawiedliwości, chęć uzyskania sprawiedliwej: jaki obrót przybrałaby sprawa, gdyby znalazł się w podobnej sytuacji. Wiele z tych myśli dojrzałem w tym co mówili mi mieszkańcy Kołaty i Kołatki. Sprawę Grotowskiego pamiętają wszyscy. Pamiętają jego degradację. Rodzi ona w nich nieufność do ludzi. A z taką zadrą w sercu trudno jest żyć i ciężko pracować.

HENRYK JANTOS



II TURYSTYCZNY RAID PRZYJAŹNI

Dla uczczenia 38 rocznicy Rewolucji Październikowej i Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbył się dwudniowy Raid Przyjaźni do Poronina. Obok turystów polskich w raidzie wzięła udział grupa turystów słoweńskich.

CAF — Fot. Wdowiński

Uroczyste chwile przeżyli 26 bm. robotnicy budowlani Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego — i wznoszący osiedle — Nowy Świat Zachód. W dniu tym oddali oni na osiedlu do użytku blok nr 18, a w nim 100-tysięczną w stolicy od r. 1949 izbę.

W poniedziałek, 26 bm., przodujący brzdękista Smuda z Zakładu Materiałów Ogniotrwałych w Kombinacie im. Lenina wytoczył z pieca tunelowego pierwszy wózek cegły chromomagnetyzowanej. Jest to zapoczątkowanie ciągłej produkcji tej cegły, która wykonywana będzie na miejscu — w samej Hucie im. Lenina oraz dostarczana będzie innym hutom w kraju. Cegła chromomagnetyzowana znajduje szerokie zastosowanie przy wymurówce pieców martenowskich w stalowniach. Zastąpi ona dotychczas stosowane do tych celów mniej wytrzymałe wyroby krzemionkowe.

Załoga Fabryki Maszyn Rolniczych „Pionier” w Strzelcach Opolskich po raz pierwszy w kraju rozpoczęła niedawno produkcję sadzarek do kwadratowo-gniazdowego sadzenia ziemniaków. Prototyp tej maszyny, na podstawie licencji radzieckiej, opracowany został w Instytucie Maszyn Rolniczych. Mimo trudnych warunków (wyrób tych sadzarek nie był przewidziany w tegorocznym planie zakładów) załoga dokłada wielu starań, aby produkcja stale rosła. We wrześniu br. wykonano 10 tych sadzarek, a liczba ta wzrosnąć ma do 100 do końca br. W roku przyszłym produkcja ma wynieść ok. 1000 sztuk sadzarek.

O ceglach, węglu i samorodnym budownictwie

Podróż kształca — powiedział jakiś mądry człowiek. I miał rację, bo mimo że w ostatnim czasie wiele dyskutowaliśmy w redakcji na temat gospodarczego sposobu wypalania cegieł, dopiero w Honoratce przekonałem się, jak mało wiem z tej dziedziny. Przede wszystkim ten piec. Zupełnie niepodobny do żadnych innych pieców. Ale zaczniemy od początku.

Konińska ziemia bogata jest w surowce. Obok obfitości pokładów węgla brunatnego powiat zasobny jest w wysokogatunkową glinę. Stąd też w konińskim obserwuje się duży pęd do budownictwa wiejskiego sposobem gospodarczym. Chęć i warunki są, ale rezultaty jeszcze nieduże, bo... brakuje węgla. Wydawałoby się, że w powiecie posiadającym kopalnię węgla takich kłopotów być nie powinno, lecz do wypalania cegieł potrzebny jest, niestety, węgiel ślaski, i to częściowo w bryłach, częściowo w postaci miazgi. Można go wprawdzie zastąpić drzewem, lecz jest to zbyt droga historia. Najoszczędniej wypala się węglem.

Do niedawna, mimo licznych zgłoszeń, Wydział Handlu Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Koninie nie kwapił się, aby sprawę tę rozwiązać. Dopiero wskazania IV Plenum PZPR zmieniły nieco sytuację. Pracownicy Wydziału zamierzają w najbliższym czasie bić się o przydział węgla na budownictwo wiejskie. Dla pochwały trzeba zaznaczyć, że zamiary te idą w parze z realizacją; kilku chłopów otrzymało już węgiel, m. in. Stefan Morawski z Mikorzyna. Właśnie do niego wybrałem się w odwiedziny.

Mikorzyn leży na północ od Konina, zaraz za cukrownią gosławicką. Podczas kampanii część mieszkańców Mikorzyna pracuje w cukrowni. Jest to dodatkowy zarobek chętnie widziany w wielu rodzinach, bo w Mikorzynie nikomu się specjalnie nie przeziwa. Ziemia tu nie nadzwyczajna, a mieszkańcami są przeważnie małorolni chłopcy.

Tego wszystkiego dowiedziałam się od żony Stefana Morawskiego, bo jego samego nie było w domu. Pracował w polu, kilometr od Mikorzyna — w Honoratce, przy ustawianiu pieca do wypalania cegieł.

— Mamy tam półtora hektara ziemi po ojcu — mówiła Morawska. — Na niej chcemy postawić dom i oborę. Przy oborze naturalnie chlewnię,



Foto-Laskowski

Stary Rynek - w przyszłym roku

„Odbudowa Starego Rynku, to wielkie nasze osiągnięcie.”

„Wykonanie plastyczne nie jest podporządkowane architekturze.”

„Nietrwałe kolory — już dziś deszcz niszczy wystrój plastyczny.”

Takie głosy padały w dyskusji urządzonej przez SARP celem podsumowania pewnego etapu w odbudowie Starego Rynku oraz wysunięcia konkretnych wniosków, co do

dalszej rekonstrukcji budynków poznańskiej „Starówki”.

Dobrze się stało, że SARP zorganizował tę dyskusję. Uwagi poczynione ze strony fachowców: architektów, plastyków, historyków sztuki, a także „prostych mieszkańców” — przyczynią się z pewnością do uniknięcia dotychczasowych błędów przy dalszej rekonstrukcji.

Pod adresem plastyków

Może najwięcej uwag krytycznych padło pod adresem wykonania plastycznego. Zwłaszcza jeśli chodzi o mało widla na kamieniczce 58. Stwierdzono, że brak na niej całkowitego powiązania architektury z polichromią. To samo dotyczy budynku nr 39.

Sprawa wystroju plastycznego będzie więc jeszcze raz rozpatrzona przez odpowiednią komisję i wtedy poczynione będą ewent. zmiany na najbardziej rażących kamieniczkach.

Krytykowano również zastosowanie przy odbudowie nietrwałych materiałów, które powodują już dzisiaj niszczenie wnętrza. Tak właśnie zdarzyło się w domu, w którym mieści się obecnie SARP, gdzie pęknięcie jednej rury spowodowało zalanie sufitu i ścian.

Wiecej dyskusji

Co do rekonstrukcji dalszych kamieniczek postanowiono pracować bardziej kolegią. Trzeba więcej ogólnych dyskusji, aby wszyscy mogli wypowiadać się na temat odbudowy historycznej dzielnicy naszego miasta.

W najbliższych tygodniach otwarta będzie pod numerami: 46



Na ekrany naszych kin wejdzie już wkrótce jedna z najnowszych komedii radzieckich „Skąd my się znamy”. Tematem filmu jest walka (podobnie zresztą jak w „Dygnitarzu na tratwie”) z przejawami bezdusznego dygnitarstwa i liżusostwa. W rolach głównych m. in. ujrzymy: znaną nam z wielu filmów („Ekspress Moskwa — Ocean Spokojny”) popularną aktorkę L. Celikowską, W. Merkuriewa („Wesoly jar-mark”) i znanego komika moskiewskiego Rajkina.

Na zdjęciu: Ludmila Celikowska w jednej ze scen filmu. (mis)

Potok się zmniejsza!

W jesiennym „kapuśniaku” brnąłem do Śniecisk (pow. Środa) do tamtejszej GRN, by dowiedzieć się, między innymi, czy... zmniejszył się tam już trochę „papierkowy potok” w administracji. Pogoda i temat nastrojały pesymistycznie. Wchodząc do biura GRN zastałem przewodniczącego Majewskiego, w chwili gdy spożywał śniadanie. Na biurku nie zauważyłem sterty papierów. Uważałem to za dobry znak. Jak wynikało z rozmowy, rzeczywiście znacznie zmalała ilość korespondencji z Prez. PRN, różnego rodzaju statystyki nie zajmują już tyle czasu pracownikom GRN.

Czy wobec tego nie ma już z tym trudności w pracy naszych najniższych ogniw administracji? Opowiedzi na te pytania uzyskałem od przewodniczącego w Śnieciskach i w Czarnotce.

„Coraz częściej przyjeżdżają do nas pracownicy Prezydium PRN — oświadczył Majewski — lecz nie ze wszystkich jeszcze wydziałów. Co dwa tygodnie odwiedzają naszą gromadę pracownicy Oddziału Społeczno-Administracyjnego, pomagają członkom Kolegium Orzekającego, sprawdzają księgi stanu cywilnego. Gorzej z bytnością i pomocą przedstawicieli powiatowej

służby rolnej. Wyjątek stanowi tu lekarz weterynarii — Blicharski. Przybywa on na każde wezwanie, czy to do trudnego porodu maciory, czy też na badanie bydła. Na tomiast bardzo rzadko widzimy przedstawicieli Powiatowego Zarządu Rolnictwa i pracujemy z nimi nadal papierkowo. Nie możemy się doczekać nikogo ze służby rolnej, by przeprowadził lustrację pól kukurydzy i umożliwił naszym gospodarzom uczestnictwo w konkursie. Kukurydza dojrzewa — sprzątnijmy ją i konkurs przeprowadzić...”

Rozmawiając nad kłopotami Majewskiego, zaciękawiony pracą Oddziału Społeczno-Administracyjnego ruszyłem do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

JEST CZAS NA WYJAZD W TEREN

Bronisława Przybylska odkryła tajemnicę częstych wyjazdów pracowników Oddziału Społeczno-Administracyjnego. Zmieniono dotychczasowy system pracy. Pracownicy mają teraz więcej czasu. Zniesiono bowiem meldunki opisowe z działalności kolegiów orzekających, a sprawozdania z postępowania mandatowego obejmować będą obecnie okresy półroczne.

Również Oddział Organizacyjny ulepszył swą pracę. Kierownik ob. Osuch informuje, że zarzucono sprawozdawczość kwartalną, zaniechano sprawozdawczości z Referatu Skarg i Zażaleń. Użytkano w ten sposób wiele godzin dla operatywnej pracy. Sprawozdania kwartalne obejmowały 15 do 20 stron maszynopisu, a ich napisanie (łącznie z zebraniem materiału) trwało kilka dni! Na dalsze wygosparowanie czasu wpłynęło uproszczenie materiałów, przeznaczonych dla Prezydium, jak też skróty protokołów z posiedzeń, które obecnie obejmują tylko wnioski i wskazania. Są to już konkretne posunięcia, będące dużą ulgą dla pracowników prezydiów PRN i GRN.

MOŻNA PRZECIEŻ POŁĄCZYĆ

Inne wydziały Prezydium PRN w Środzie podjęły również krytyczną ocenę swej pracy. Na przykład „finansisci” projektują uprościć księgowość i zlikwidują tzw. dorywczą spr

wozdawczość. Najistotniejszym jest jednak wniosek zniesienia specjalnej kasy PRN (dla wyjaśnienia dodaję, że np. w Środzie korzystało z niej miesięcznie 280 osób, płacących podatek obrotowy). Tych obywateli można skierować do banku, by tam wpłacali swe należności, tak, jak się to dzieje z podatkiem gruntowym. Również przez połączenie niektórych referatów (jak referat budżetowy i referat dochodów państwowych, które obsługują przedsiębiorstwa społeczne) i z których każdy z osobna wysyła swych kontrolerów — dublując pracę, osiągnąć można znaczne oszczędności i podnieść sprężystość ich działania.

Spostrzeżenia, jakie wywodziłem ze Środy, przekonują o możliwościach oszczędniejszej niż dotychczas gospodarki. Osiągnąć ją przeżyda rad narodowych, nie poprzez nałożenie dodatkowych obowiązków na pracowników, lecz przez uproszczenie sprawozdawczości, co z kolei umożliwi pracownikom rad narodowych większą operatywność w terenie.

E. PODGRODZKI

Szlakiem Mickiewicza

PTT-K w Lesznie zorganizowało dwudniowy raid przyjaźni szlakiem Mickiewicza. W raidzie udział wzięło przeszło 200 osób, w tym 24 drużyny piesze, 3 drużyny motocyklistów oraz 5 zespołów kolarskich.

Z Pawłowic i z Ponieca wyruszyli w kierunku Oporowa drużyny piesze. W tym samym czasie wystartowali z Leszna kolarze i motocykliści, by udać się do Oporowa przez Rydzynę. W godzinach wieczornych w pięknym parku PGR Oporowo przed pałacem, gdzie ongiś mieszkał Mickiewicz, odbyła się przy ognisku wieczornica poświęcona Wieszcowi i Pogłębieniu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na udany program, który przygotowali uczniowie szkół Leszna i powiatu, złożyły się wiersze, zbiorowe recytacje oraz inscenizacje utworów Mickiewicza.

W niedzielę w godzinach rannych wszystkie drużyny przy pięknej pogodzie wyruszyły szlakiem Mickiewicza w kierunku Kara, gdzie odbyło się uroczyste zakończenie raidu, połączone z rozdaniem nagród najlepszym drużynom. Każda drużyna otrzymała dyplom uczestnictwa.

Nadmienić należy, że był to pierwszy zorganizowany raid oddziałowy PTT-K na terenie Wielkopolski i pierwszy raid, który zgromadził tyle młodzieży na starcie, bo aż 75% ogólnej liczby uczestników stanowiła młodzież szkolna. (R)

W Kaliszu haftują mężczyźni

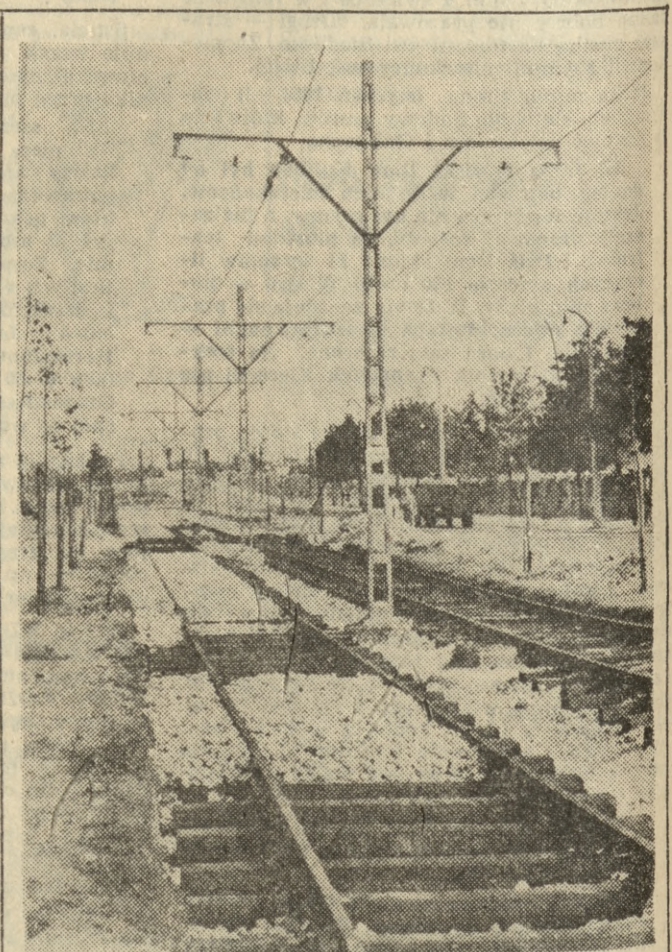
Dobra praca załogi Kaliskiej Fabryki Tiulu, Koronek i Firanek przyniosła jej ostatnio zaszczytne wyróżnienie — zajęcie pierwszego miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym za II kwartał 1955 r. Nie lada rywalizacja miała do pokonania załoga Kaliskiej Fabryki Tiulu. Znana w Kaliszu Fabryka Pluszu i Aksamitu należała również do załóg walczących o zajęcie zaszczytnego pierwszego miejsca. Mimo to po raz piąty załoga otrzymała pięknie zdobiony sztandar Ministerstwa Przemysłu Lekkiego i Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Włókienniczego.

Trafił on do ludzi, którzy wywalczyli go ofiarą pracą. Racjonalizatorzy Kaliskiej Fabryki Tiulu przysporzyli zakładowi 20 tys. zł oszczędności. Wyroby Fabryki w zdecydowanej większości przeznaczone są na eksport. Odbiorcami są m. in. mieszkańcy dalekiej Afryki. Kto wie, czy piękne okrycia, które w czasie Warszawskiego Festiwalu podziwialiśmy u Arabów nie pochodzą z Kalisza?

Przywykliśmy dzielić pewne zajęcia na „babskie” i „męskie”. Hafty zaliczylibyśmy do robót, które powinny wykonywać kobiety. Jedną wizytę w Kaliskiej Fabryce Tiulu zmienia nasze wyobrażenia: tutaj hafty z powodzeniem wykonują mężczyźni. Stanisławowi Minkinowi mogłoby pozazdrościć niejedna kobieta. Hafty wykonane przez niego zachwycają czystością linii, cięszą czy barwnością. Stanisław Minkin pracuje w fabryce od chwili jej uruchomienia. Miesięczne plany wykonuje w 150 proc. Pion bezbrakowy, w którym uczestniczy należy do najlepszych w zakładzie. O Minkinie inaczej nie mówi się w fabryce jak „nasz przodownik”.

Do starszego pokolenia kaliskich koronkarzy należy Mieczysław Frydrychowicz, mający za sobą 30 lat pracy. Są i młodzi, jak np. R. Lewandowski — uczestnik Festiwalu, Antoni Markiewicz i inni. Nie sposób wymienić wszystkich przodowników. Kaliska Fabryka ma ich dużo.

JERZY KRZEKOTOWSKI
korespondent



Od lipca mieszkańcy Starołęki dojeżdżają do swojej dzielnicy bezpośrednio tramwajem, zaoszczędzając dzięki temu wiele cennego czasu. Na zdjęciu nowa linia tramwajowa.

Uwaga – mechanizacja!

W naszym województwie 45 POM obsługuje już ponad 1.300 spółdzielni produkcyjnych. Nie ma ani jednej spółdzielni, która by nie znalazła się w zasięgu obsługi POM. W najbliższych latach powstawać będą nowe ośrodki maszynowe. Liczba ich dojdzie prawdopodobnie do 79. Zwiększy się poważnie w najbliższych latach wyposażenie POM w traktory, kombajny i różne maszyny. Już obecny stan wyposażenia naszych POM pozwala na zmechanizowanie w znacznym stopniu produkcji zbóż.

Wiele spółdzielni produkcyjnych wykorzystuje te możliwości, osiągając duże korzyści. Mechanizacja produkcji zbóż pozwala bowiem na wykonanie prac polowych we właściwych terminach agrotechnicznych przy odpowiedniej jakości robót. Ma to

Materiały IV Plenum zapowiadają poważne zwiększenie w latach 1956–1960 pomocy państwa dla rolnictwa w dziedzinie mechanizacji. Będzie to miało szczególne znaczenie dla rozwoju produkcji rolnej w spółdzielniach produkcyjnych. Posiadają one bowiem najpełniejsze możliwości korzystania z maszyn i urządzeń. W związku z tym warto się zastanowić, czy nasze spółdzielnie produkcyjne wykorzystują w dostatecznym stopniu możliwości mechanizacji dla podniesienia produkcji rolnej? Jakże są wyniki korzystania z maszyn POM w spółdzielniach?

ogromny wpływ na wysokość plonów. Ponadto mechanizacja produkcji zbóż zwalnia ludzi do pracy, np. w hodowli, czy produkcji roślin przemysłowych. Mechanizacja produkcji zbóż wpływa nie tylko na zwiększenie zbiorów ziarna, lecz równocześnie otwiera możliwości wzrostu całej produkcji gospodarskiej.

Katedra Polityki Agrarnej Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu przeprowadziła ostatnio badania w

spółdzielniach produkcyjnych, dotyczące m. in. wpływu mechanizacji na wzrost produkcji zbóż. Posłużyć się tu przykładem powiatu poznańskiego, a to dlatego, że pracują tu POM-y (Tarnowo Podgórne i Stęszew), których praca co do terminów i jakości była na ogół zadowalająca. Przykład obejmuje rok 1954, w którym plony zbóż były bardzo niskie. Przeczytajmy uważnie tabelkę (dane dotyczą 52 spółdzielni III typu):

Spółdzielnie gospodarujące zespołowo lat:	Liczba spółdz.	Przeciętne pl. 4 zbóż z ha w q	Ilość ha orki śred. na 100 ha gruntów	Prace polowe wykonali:	
				POM %	Spółdz. %
Jeden rok	15	11,7	165	42	58
dwa lata	19	12,8	186	51	49
trzy lata	5	13,7	238	55	45
cztery i więcej lat	13	13,9	240	72	28
przeciętna ogólna plonów	—	12,7	203	59	41

Widać zupełnie wyraźnie, że wysokość plonów po zostaje w zależności od stopnia zmechanizowania prac polowych. Jest to zrozumiałe, bowiem lepsza na pewno na ziemiach poddanych mechanicznej uprawie, była pielęgnacja. Z tabelki wynika ponadto, że większa „objętość” wykonanych prac zależy od udziału POM-ów w tych pracach. Wynika wreszcie, że większy stopień mechanizacji prac i wyższe plony — mają spółdzielnie starsze.

— Większość spółdzielni nie wykorzystywała możliwości mechanizacji i to zawdzięcza na przeciętnej plonów powiatu. — Taki należy wy ciągnąć z tego wniosek (wy jatek mogą stanowić spółdzielnie, w których POM-y

nie wykonały należycie robót).

Może ktoś powiedzieć, że nie mechanizacja produkcji zbóż decyduje o wysokości plonów i będzie miał rację. Nie należy przeceniać jej wpływu. Ale bardziej jeszcze nie wolno jej nie doceniać. Oto inny przykład z powiatu poznańskiego:

Porównajmy dwie grupy spółdzielni pracujących w rejonie POM Tarnowo Podgórne: 7 jedno rocznych i 7 czteroletnich. W spółdzielniach jednorocznych przeciętne plony 4 zbóż wynosiły: — 15,9 q z ha, a w czteroletnich — 18,6 q z ha, wtedy, gdy udział mechanizacji w pracach polowych w jednorocznych osiągał 18 proc., a w czteroletnich — 51 proc. A gleby? Jeśli przyjmiemy wszystkie grunty orne za 100, to ziemi pszenno-bu raczanej było: w jedno rocznych — 63,4 proc., a w czteroletnich — 36,1 proc., ziemi żytnio-ziemniaczanej w jednorocznych 23,9 proc., a w czteroletnich — 57,3 proc. oraz ziemi żytnio-lubiniowej w jednorocznych — 12,7 proc., a w czteroletnich — 6,6 proc. Starsze spółdzielnie, pomimo gorz szych gleb, osiągnęły wyższe plony i w starszych spółdzielniach jest właśnie wyższy poziom mechanizacji.

A zatem z wpływem mechanizacji na produkcję zbóż należy się liczyć. I nie można nad sprawą niedostatecznego wykorzystywania roletnich — 51 proc. A gleby? Jeśli przyjmiemy wszystkie grunty orne za 100, to ziemi pszenno-bu raczanej było: w jedno rocznych — 63,4 proc., a w czteroletnich — 36,1 proc., ziemi żytnio-ziemniaczanej w jednorocznych 23,9 proc., a w czteroletnich — 57,3 proc. oraz ziemi żytnio-lubiniowej w jednorocznych — 12,7 proc., a w czteroletnich — 6,6 proc. Starsze spółdzielnie, pomimo gorz szych gleb, osiągnęły wyższe plony i w starszych spółdzielniach jest właśnie wyższy poziom mechanizacji.

A zatem z wpływem mechanizacji na produkcję zbóż należy się liczyć. I nie można nad sprawą niedostatecznego wykorzystywania

maszyn przez spółdzielnie produkcyjne przechodzić obojętnie.

Niejednokrotnie stwierdzamy niezadowolający stan hodowli w znacznej ilości spółdzielni produkcyjnych. I tutaj nie doceniamy wpływu mechanizacji. Hodowla jest działem produkcji pracochłonnym. Nasze możliwości mechanizacji samej hodowli są ograniczone. Ale i te niewielkie możliwości, jakie mamy, są niedostatecznie wykorzystane.

I trzeba z całym naciskiem podkreślić, że najlepsza mechanizacja prac polowych — posiada wpływ znaczny na sprawy rozwoju hodowli. Właśnie dlatego, że zwalnia dla niej ręce do pracy. Pod tym względem niezwykle pouczające są doświadczenia starych spółdzielni produkcyjnych. Weźmy znówu dla porównania wymienione już spółdzielnie jednoroczne i czteroletnie z rejonu POM Tarnowo Podgórne. Jak przedstawia się stan hodowli w tych spółdzielniach.

W śledniu jednorocznych na 100 ha użytków rolnych, przypada: bydła — 29,5 (z czego w oborze zespołowej 7,4), trzody chlewnej — 46 (świnia rzeźna — 15). Na tomilast w czteroletnich spółdzielniach mamy: bydła — 31,6 (obora zespołowa — 18,1), trzody chlewnej — 50,4 (świnia rzeźna — 27,1). A więc w starych spółdzielniach, mających wyższy udział mechanizacji, stan hodowli zespołowej (którego nie można uznać za zadowalający), jest przeszło dwa razy większy.

Przykład ten niewątpliwie potwierdza możliwości, jakie stwarza dla rozwoju hodowli — mechanizacja prac polowych. Rzecz w tym następnie, aby te możliwości były wykorzystane. I to jest również niezmiernie ważny problem, który w dyskusji nad materiałami IV Plenum warto podjąć.

PROF. WLAD. MISIUNA
kier. Katedry
Polityki Agrarnej WSR

Sadzonki truskawek „Afyra”, większą ilość sprzedam. Janowicz Poznań, 27 Grudnia 14 m. 7. 16543g
Motocykl SHL sprzedam. Luboń 4, Poznańska 15. 16547g
Piec żelazny stalopalny sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 66 m. 5a, w podwórzu, parter. 16545g
Warsztat (kacki) sprzedam. Wiadomość Poznań, tel. 826-39. 16548g
Silnik stacyjny DKW 300 ccm, oraz motocyklowy 600 ccm tania sprzedam. Poznań, Świerczewskiego 51 barak. 16550g
Szafy orzechowe, czterodrzewie po polerowane, oraz sypialnie kompletne poleca Stolarnia Poznań, Dzierżyńskiego 59. 16551g

Akordeon 80-basowy, 3-regi-strony spleśnie sprzedam. Poznań, Bergea 2 m. 6 od godz. 18. 16554g

Płazynę i spodek sprzedam. Poznań, Marcinkowskiego 19 m. 11. 16555g

Motocykl „FN” 350 ccm z przyczepką sprzedam. Poznań, Wojska Polskiego 73, Ratajczak. 16558g

Billard z kijami i bilami sprzedam. Cena 1000 zł. Poznań, Prusa 14 m. 8. 16559g

Motor elektryczny, jak nowy 3 KW 2830 obrotów, krótkozwarty sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16568g

Wózek głęboki czeski, west-falk kafiłowa, przenośna, oraz piec kafiłowy sprzedam. Poznań, Grochowska 11 m. 3. 16568g

Lokale
Zamienię 2 pokoje z kuchnią, komfortowe w Nowej Soli na 1 pokój z kuchnią, łazienką w Poznaniu. Wiadomość Poznań, Piękna 44 m. 2. 16370g

Mieszkanie 4 pokoje z kuchnią, samodzielne w okolicy Ryknu Jeżyckiego zamienię na podobne lub większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16438g
Zamienię 2 pokoje (52 m²), średniocie, willa, wspólna kuchnia, łazienka, (osobna in-stalacja gazu i wody), telefon, na 3 pokoje z kuchnią sa-modzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16440g

Samotny zamienię pokój — 9 m² w dzielnicy Pogodno na większy. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 16461g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią — samodzielne na pokój z kuchnią, łazienką — samodzielne. Wspólne wykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16473g

Studentka poszukuje pilnie pokoju samodzielnego lub wspólnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 16475g

Pokoju z kuchnią za zwrotem kosztów remontu poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 16477g

Mieszkania do remontu — wykończenia poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16481g

Mieszkania do remontu poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 16483g

Zamienię pokój z kuchnią, (duże) z wszelkimi wygodami, na 2 pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16496g

2 pokoje słoneczne z niekierującą kuchnią, łazienką, piwnicą przy placu Wolny Ludów, zamienię na większe samodzielne, blisko tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16489g

Małego lokalu na warsztat (cichy), może być w suterence, poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16494g

2 mieszkania po pokoju na Łazarzu, zamienię na 2 pokoje z kuchnią, lub większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16498g

Spacerówka wzór czeski sprzedam. Poznań, Rataje 116a m. 1. 16537g

Wózki spacerówki drewniane, giete autka koszykowe, czeskie, ceratowe spacerówki, na łożyskach meblowe giete oraz laikowe poleciaja: Bracia Chojnacy. Poznań, Wrocławska 25. 15142g

Akordeon koncertowy 120-basowy z rejestrami stan pierwszorzędny, sprzedam. Stefan Perz, Wrocław, Bol. Prusa 43 m. 5. 16493g

Saksofon nowy, nieużywany sprzedam. Zgłoszenia Marian Pionczak Mch, pow. Śrem. 16889g

Wózki spacerówki drewniane giete autka koszykowe, czeskie, ceratowe spacerówki, na łożyskach meblowe giete oraz laikowe poleciaja: Bracia Chojnacy. Poznań, Wrocławska 25. 15142g

Wózki spacerówki drewniane giete autka koszykowe, czeskie, ceratowe spacerówki, na łożyskach meblowe giete oraz laikowe poleciaja: Bracia Chojnacy. Poznań, Wrocławska 25. 15142g

Wózki spacerówki drewniane giete autka koszykowe, czeskie, ceratowe spacerówki, na łożyskach meblowe giete oraz laikowe poleciaja: Bracia Chojnacy. Poznań, Wrocławska 25. 15142g

Wózki spacerówki drewniane giete autka koszykowe, czeskie, ceratowe spacerówki, na łożyskach meblowe giete oraz laikowe poleciaja: Bracia Chojnacy. Poznań, Wrocławska 25. 15142g

Wózki spacerówki drewniane giete autka koszykowe, czeskie, ceratowe spacerówki, na łożyskach meblowe giete oraz laikowe poleciaja: Bracia Chojnacy. Poznań, Wrocławska 25. 15142g

Wózki spacerówki drewniane giete autka koszykowe, czeskie, ceratowe spacerówki, na łożyskach meblowe giete oraz laikowe poleciaja: Bracia Chojnacy. Poznań, Wrocławska 25. 15142g

Wózki spacerówki drewniane giete autka koszykowe, czeskie, ceratowe spacerówki, na łożyskach meblowe giete oraz laikowe poleciaja: Bracia Chojnacy. Poznań, Wrocławska 25. 15142g

Wózki spacerówki drewniane giete autka koszykowe, czeskie, ceratowe spacerówki, na łożyskach meblowe giete oraz laikowe poleciaja: Bracia Chojnacy. Poznań, Wrocławska 25. 15142g

W szczęśliwej kolekturze „ORBIS” w Poznaniu w 1/14 KLP padła główna wygrana

na los nr 39257 — 120.000,— zł

Dalsze wygrane na nr 15019 — 10 000 zł
nr 103735 — 10 000 zł
nr 5923 — 5 000 zł
nr 97305 — 5 000 zł

Losy do 2/14 KLP już w sprzedaży.

K2949

Lokalu na warsztat szewski w dobrej okolicy poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16493g

Panienkę na wspólny pokój przyjmę. Poznań, Garbary 40 m. 6 i 1 pr. 16500g

Zamienię pokój z kuchnią, samodzielne, na większe, samodzielne. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16504g

Zamienię pokój z kuchnią, do zorstwem, na pokój z kuchnią, bez dozorstwa, samodzielne. Adres wskaze Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16518g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią na 2 1/2 pokoju z kuchnią, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16519g

Bezdzietne małżeństwo szuka samodzielnego, spokojnego, komfortowego mieszkania 1—2 pokoje z kuchnią, łazienką do remontu. Adres wskaze Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16520g

Zamienię pokój 18 m² z przynależnościami, i piętro, średniocie, na pokój z kuchnią, samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 2 dla 16523g

Zamienię duży pokój z kuchnią, frontowe, samodzielne, parter, przedmieście Jeży, przy przystanku trolejbusowym na mniejsze, pokój z kuchnią, samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16525g

Małego pokoju ewentualnie wspólnego poszukuje. Poznań, Poznańska 52 m. 12 od godz. 15. 16533g

Zamienię pokój i pr., z balkonem, centralnym ogrzewaniem, piwnicą, wspólna łazienka, kuchnia (gaz oddzielny) w centrum Gdańska. Wreszcza, na większe w Poznaniu. Warunki do omówienia. Poznań, Piekary 24 m. 16 Maćkowiak. 16534g

Mieszkanie czteropokojowe, komfortowe, samodzielne w Gorzowie, zamienię na mniejsze w Poznaniu, Mosinie lub okolicy. Poznań, Gwardii Ludowej 26 m. 7. 16535g

Zamienię duży pokój na mniejszy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16553g

Mieszkania 2-pokojowego z kuchnią, do remontu poszukuje. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16556g

Praca
Siłę pomocniczą do pracy przy akwarium i hodowli ryb przyjmę. Szczegółowe oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 16287g

Ważnica samotny natychmiast potrzebny (z utrzymaniem). Ogrodnictwo Rynas, Zabikowo, Czerwonej Armii 36. 16696g

Hafciarz - hafciarka maszynowy ze znajomością haftu kościelnego, szlankowego, potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16447g

Różne
Naprawa wszelkich zegarków. H. Białas Poznań, Dzierżyńskiego 95. 16522g

Przyjmę współniczkę z gotówką do produkcji galanterii (a-paszk, krawaty) dla firm prywatnych. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16413g

Dachówkę cementową z powierzchniowego surowca wykonam. Adres wskaze Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16575g

Stanisława Kani
odprawione zostanie na-bożeństwo żałobne w poniedziałek 3 października 1955 r. o godz. 7 w kościele oo. Pallotyńów przy ul. Przybyszewskiego.

Zona z synkiem
Poznań, Wolsztynska 7. 16825g

Zona z dziećmi.
Szamotuły, plac Walki Młodych 2. 16830g

dr med.
Dnia 28 września 1955 r. zmarł po długiej, nieuleczalnej chorobie, mój najdroższy mąż, nasz niezastąpiony, dobry i troskliwy ojciec, teść i dziadek, śp.

Zygmunt Pelec
Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w niedzielę 2 października br. o godz. 16 z kaplicy szpitala w Szamotułach.

Zona z dziećmi.
Szamotuły, plac Walki Młodych 2. 16830g

dr med.
Dnia 28 września 1955 r. zmarł po długiej, nieuleczalnej chorobie, mój najdroższy mąż, nasz niezastąpiony, dobry i troskliwy ojciec, teść i dziadek, śp.

Zygmunt Pelec
Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w niedzielę 2 października br. o godz. 16 z kaplicy szpitala w Szamotułach.

Zona z dziećmi.
Szamotuły, plac Walki Młodych 2. 16830g

dr med.
Dnia 28 września 1955 r. zmarł po długiej, nieuleczalnej chorobie, mój najdroższy mąż, nasz niezastąpiony, dobry i troskliwy ojciec, teść i dziadek, śp.

Zygmunt Pelec
Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w niedzielę 2 października br. o godz. 16 z kaplicy szpitala w Szamotułach.

Zona z dziećmi.
Szamotuły, plac Walki Młodych 2. 16830g

Pracownicy poszukiwani

Inspektora pszczelarstwa poszukuje Gorzowskie Przedsiębiorstwo „Las” w Gorzowie. Warunki do omówienia na miejscu. — Gorzów Wlkp., ul. Mieszka 1 nr 57. K2883

Inżyniera wzgl. technika z wieloletnią praktyką na stanowisko st. insp. normalizacji i postępu technicznego przyjmie Zjednoczenie Robót Inżynierskich BM w Poznaniu, ul. Świętosław-ska 12. K2920

Kierownika finansowego na IV grupę F — zatrudnią natychmiast Zakłady Mięsne w Obornikach Wlkp. Zgłoszenia kierować do działu kadr, ul. Lipowa 15. K2931

Drukarsza - maszynistę poszukujemy natychmiast. Obornickie Zakłady Przem. Terenowego w Obornikach, Wynagrodzenie wg Umowy Zbiorowej. Zgłoszenia pisemne lub ustne należy składać w dziale kadr — Oborniki, ul. Szamotulska 23. K2940

Zbrojarze, cieśle konstrukcyjni potrzebni zaraz — Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego nr 28 — dział kadr Poznań, ul. Solna 12. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K2942

Inżynierów względnie techników budownictwa (projektantów, kosztorysantów), specjalistów z dziedziny prefabrykacji oraz inżyniera wzgl. technika mechanika (specjalność maszyny budowlane) przyjmujemy zaraz. Zgłoszenia przyjmujemy dział kadr — Zakładów Produkcji Elementów Budowlanych Poznań, al. Marcinkowskiego 1. K2946

Doświadzonego inżyniera lub technika z praktyką wieloletnią w budownictwie na samodzielnego kierownika grup robót w Poznaniu oraz 2 majstrów budowlanych przyjmie Przedsiębiorstwo Remontowe Przemysłu Drzewnego i Papierniczego w Sopocie. Zgłoszenia przyjmuje Grupa Operacyjna w Poznaniu, ul. Szyperska 8, tel. 528-59. 16458g

KUPUJEMY DZICZYZNE
w każdej ilości

Poznańskie Zakłady Gastronomiczne Wschód
Poznań, ul. 23 Lutego 47/49. K2899

Nieruchomości

Parcela, domat wille, kamienice kupno sprzedam za tania solidnie „Union” Poznań Nowowiejskiego 9. 13985g

Kamienice, wille, parcele, domki w różnych dzielnicach, polecam — poszukuje Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 14689g

Poszukuje dzierżawy ogrodu zadzwonię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16044g

Parcela — Czerwonak blisko stacji tania sprzedam „Osadopol” Poznań Nowowiejskiego 6. 16099g

Parcela — Puszczykowo 4190 m², oparkowana tania sprzedam „Osadopol” Poznań, Nowowiejskiego 6. 16099g

Kamienice, wille, parcele — większy wybór polecia i poszukuje Metelski, Poznań, Czerw. Armii 23. 16217g

Parcela 3693 m² blisko dworca Luboń — sprzedam. Pośrednicy wykluczeni. Informacje: Poznań, Świątkowskiego 14 m. 1. 16340g

Kamienice, wille, domy polecam, również poszukuje. Pośrednictwo Otręba Jarocin, Kilińskiego 2. 16668g

Teren nadający się na hodowlę zwierząt futerkowych ze stawkiem lub przepływającą wodą kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16434g

Kamienice handlowa blisko placu Wolności, oraz wybór wili, domów parceli polecia Pracel Poznań, Szymańskiego 8. 16450g

Parcela na Ratajach okazynie sprzedam właściciel. Poznań-Zęgrze, ul. Rzezańska 24a m. 3. 16474g

Domak czteropokojowy z mor-ga ogrodu 120 000 zł sprzedam Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 16528g

Okazja — kamienice komfortowa 120 000 zł, wille jednorodzinną całą wolną — par-celę 1000 m² opłotowaną, za drzewoną przy Grunwaldzkiej sprzedam Metelski Poznań, Czerwonej Armii 23. 16528g

Sprzedam domek — pokój z kuchnią — 800 m² ogrodu, w Mosinie, lub zamienię na większy 3-pokojowy, z dopłata. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16557g

Młyn elektryczny do miel-nia kawy, z motorkiem 1 800 zł sprzedam. Poznań, Ranta-ka 7 m. 10 od godz. 16-18. 16507g

Tapczan profilowy tania sprze-dam. Poznań, Rybaki 13 m. 28 III pr. front. 16514g

Platforme 4-tonowa powóz płkryty, ogumienie pierwsze rzędne, wóz roboczy trzyczalcowy, parę koni sprzedam. Poznań Śniadeckich 6 Marcin-kowski. 15417g

Leżankę sprzedam. Bandel Po-zań, al. Wielkopolska 29 ty ty dom. 16527g

Wkrętki, nakrętki M3 (więk-sza ilość) sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16531g

Radio „Pionier” sprzedam, Poznań, Poznańska 52 m. 12 od godz. 15. 16532g

2 łóżka żelazne sprzedam Poznań, Prusa 4 m. 4. 16540g

Spacerówka wzór czeski sprze-dam Poznań, Rataje 116a m. 1. 16537g

Leon Lewandowski
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 1 października br. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona żona i rodzina.
16835g

dr med.
Dnia 28 września 1955 r. zmarł po długiej, nieuleczalnej chorobie, mój najdroższy mąż, nasz niezastąpiony, dobry i troskliwy ojciec, teść i dziadek, śp.

Celina Choyracka
W Zmarłej tracimy nieodżałowaną Koleżankę i Przy-jaciela

Głosy z POZNANU

Na sobotnią inaugurację (1 października) Dni Kultury Białoruskiej przybywa do Poznania delegacja białoruska z ministrem kultury BSRR na czele, która weźmie m. in. udział w uroczystym wieczorze w auli UP.

W Poznaniu odbywa się (29 i 30 bm.) krajowa konferencja, poświęcona omówieniu roli leków pochodzenia roślinnego. Około stu naukowców z całego kraju radzi nad potrzebami służby zdrowia w zakresie leku roślinnego, jego produkcji i uprawy roślin leczniczych. Konferencja ta zorganizowana przez Państwowy Instytut Naukowy Leczniczych Surowców Roślinnych w Poznaniu (który posiada duże osiągnięcia w pracy naukowej-badawczej) jest pierwszą tego rodzaju naradą w kraju.

Uroczyste otwarcie Domu Harcerza przy Drodze Dębińskiej nastąpi w dniu 1 października br. Sale Domu i plac zabaw są bogato wyposażone w sprzęt. Kilka imprez wstępnych przekonało kierownictwo Domu o dużym znaczeniu wychowawczym tej pożytecznej placówki. Program zajęć dla dzieci będzie bardzo urozmaicony: doświadczenia mierzwińskie, sport, modelarstwo, zespół pieśni i tańca, hafciarstwo, kursy werblistwo, dekoratorów. Będą wyświetlane filmy, organizowane wieczory humoru i piosenki, spotkania z naukowcami i pisarzami. (km)

Zakładamy czytelnie przy bibliotekach

W pow. obornickim istnieje jeszcze wiele bibliotek, przy których brak czyteln. Aby ta sytuacja uległa zmianie, kierowniczka produkcyjnej biblioteki w Rogoźnie wezwała wszystkie pozostałe biblioteki do zakładania czyteln, przygotowywania wzorowych wystaw książkowych, jak również do urządzania „kącików zainteresowań”.

Jeśli to wezwanie podejmą wszystkie biblioteki, to z całą pewnością dużo zmieni się na lepsze w zaniedbanych placówkach. (H.O.)

W Samorządzie Wielkopolski Tępiciele gołębi

Na wielu wielkomiejskich placach spotykamy stada gołębi. Mile te stworzonka otaczane są sympatią dorosłych mieszkańców miast i przede wszystkim dzieci. Gołębie dodają przecież wiele uroku naszym ulicom i placom.

Nie wszyscy jednak dbają o naszych małych, skrzydlatych przyjaciół. We wrześniu zdarzają się częste wypadki strzelania do tych ptaków. Dzieje się tak zwłaszcza w rejonie Ostrowa Szlacheckiego.

Czyżby amatorzy strzelby mylili gołębie z jastrzębiami? (K.St.)

Kina

KALISZ: Wolność — „Romeo i Julia”, Stylowe — „Pieśń o słonecznych stepach”, OSTROW: Przodownik — „Wiosna w Moskwie”, Słonec — „Na letnisku”, GNEZNO: Polonia — „Zurbinowle”, Lech — „U progu życia”, LESZNO: Sportowiec — „Dzieci partyzanta”.

Radio

PROGRAM II

Fala Poznania 249 m

5.10 — rozmaitości rolnicze, 5.30 — muzyka, 5.38 — aud. dla wsi, 6.15 — solisti i zespoły rozrywkowe, 7.15 — lekkie suity orkiestrowe, 7.45 — aud. szkolna, 8.40 — pieśni młodzieżowe,



Jedno z 73 zdjęć zamieszczonych na wystawie przyrodniczej PTF. Jest to bielonek bytomkowiec. Rzecz jasna, że na wystawie zdjęcie to jest — co niestety musimy przyznać — znacznie wyraźniejsze.

Produkujemy nowe maszyny dla młynów i piekarni

W biurze konstrukcyjnym Centralnego Zarządu Przemysłu Maszyn i Urządzeń Młynskich w Poznaniu kończy się opracowywanie dokumentacji i prototypów wielu nowych rodzajów maszyn i urządzeń dotychczas nie produkowanych w kraju.

Wśród nich znajdują się nowego typu wialnie zbożowe, polerownice i odkłódkownice do siodu, przenośniki systemu Redlera i SPT do transportu poziomego zboża oraz do tej pory nigdzie niespotykana automatyczna przetrutnia zbożowa, która może przenieść na dmuchawę i dalej do 30 ton zboża na godzinę.

Ponadto pracownicy biura konstrukcyjnego opracowali dokumentację na wiele maszyn dla przemysłu piekarniczego. Wśród nich najważniejszą znaczenie dla piekarni będzie miała maszyna do dzielenia ciasta i formowania bochenków o wydajności do 2200 kg ciasta na godzinę. W oparciu o tę dokumentację uruchomiono seryjną produkcję tych maszyn w Bydgoskich Zakładach Mechanicznych. Opracowano również maszyny do wyrobu bułek i uruchomiono seryjną produkcję maszyn do wyrobu rogalików.

Po raz pierwszy w kraju Centralny Zarząd produkować będzie niebawem suszarki do zboża o wydajności

Gdy nauczyciele uczą nie tylko w szkole

Radioweżel w Pile sporo audycji poświęca tematyce szkolnej. Obecnie młodzież i nauczycielstwo żyje sprawą odbudowy Warszawy i Miesiacem Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Uczczono również rocznicę bohaterkiej śmierci Marcina Kasprzaka przez organizowanie apeli i wieczorów.

W wielu szkołach pojawiły się pięknie wykonane planse i gazetki ściennie, ilustrujące współpracę Polski ze Związkiem Radzieckim. (jko)

Dzikom zasmakowała kukurydza

W ostatnich dniach dzięki poczyniły duże szkody w gospodarstwach PGR Jagińce, Raczkowo i Piastowice. Dziki zniszczyły prawie całą część plantacji. Miejscowe Koło Myśliwych prowadzi zbyt mały odstrzał dzików i dlatego nie może prowadzić skutecznej walki. (Kdw)

12.15 — muzyka baletowa, 12.30 — antena wie wszystkie, 13 — koncert popularny, 14.10 — „Zrodzeni z burzy” — pow. M. Ostrowskiego, 14.30 — muzyka rozr., 14.40 — Miesiąc Przyjaźni, 15 — recital muzyki czeskiej, 15.45 — polskie utw. współcz. na skrzypce — gra St. Bocek, 16 — I. Kalman i jego twórczość, 17 — Z życia Zw. Radz., 17.40 — aud. reg. „Wielkopolskie kominiki”, 18.20 — Mies. Przyjaźni, 18.40 — chór, 19.25 — reportaż literacki, 19.40 — „Kempozjor tygodnia”, 20.40 — z melodią i piosenką przez świat, 21.15 — „Janka Kupała” — felieton, 21.50 — kronika sport., 22 — koncert symfoniczny.

Wiadomości:

5.05, 6, 7, 7.40, 12.04, 14, 17.30, 18.15, 21.30 i 23.50.

Owady „jak żywe”

na artystycznych zdjęciach entomologa

Wystawa fotografii przyrodniczej, urządzona w salce PTF przy ul. Paderewskiego, zadziwia nie tylko artystycznym wykonaniem zdjęć, ale i oryginalnością ujęcia. Nie jest rzeczą łatwą sfotografować kilkadziesiąt owadów „na żywo” — w ruchu, w najtypowszych dla nich środowiskach. A jednak na wszystkich zdjęciach utrwalone są najbardziej ciekawe momenty z życia owadów. Artystycznie wykonane fotografie pokazują nam znane na ogół tylko... ze słyszenia szkodniki roślin uprawnych.

Zainteresowanie mieszkańców naszego miasta wystawą, która czynna jest już kilka dni — jest ogromne. Niektórzy ze zwiedzających wpisują swoje uwagi do specjalnie na ten cel przeznaczonych zeszytów. Jak dotychczas nikt nie zapisał uwag krytycznych. Przeciwnie — „zdjęcia bardzo cenne”, „wystawę jestem zachwycony”, „więcej takich przyrodniczych zdjęć...” itp.

Inicjatorem tej oryginalnej wystawy jest Oddział Poznański Polskiego Towarzystwa Fotograficznego, a autorem zdjęć dr Władysław Strojny z Wrocławia — naukowiec entomolog. (an)

Przyspieszyć wykopki ziemniaków

W powiecie wągrowieckim z powodu opóźnienia prac siewnych opóźniają się również wykopki ziemniaków, a już zupełnie źle przebiega plan skupu.

Do dnia 20 bm. chłopci powiatu wągrowieckiego wykopalili zaledwie 20% ziemniaków. Ze spółdzielni produkcyjnych wpłynęło na obowiązkowe dostawy zaledwie 15 ton.

Ludność miast czeka na ziemniaki. Jeszcze przed nastaniem mrozu chce się zaopatrzyć w dobry towar. Wiedząc więc o trudnościach wsi, spiętrzeniu się prac polowych, mieszkańcy Wągrowca zgłaszają akces na wyjazd na wykopki. Powinno to pomóc chłopom w przyspieszeniu prac wykopkowych i realizacji obowiązkowych dostaw ziemniaków. (Kcho)

Znów pijani szoferzy

W ubiegłym tygodniu komisja lotna i MO stwierdziły w Krotoszynie kilkanaście wypadków nie trzeźwości u szoferów.

Ostatnio Kolegium Orzekające w Krotoszynie skazało Stanisława Głuchowskiego i Zygmunta Jankowskiego za pijaństwo na pracę poprawczą.

„Zagubiony”



— Nie widział pan takiego pana bez małego chłopczyka?

Głos Sportowy

Jutro spotkamy się na meczu POZNAŃ — KRAKÓW

Sobotnie piłkarskie spotkanie Old Boy'ów Krakowa i Poznania zapowiada się ze wszelkimi szansami. Jak wielką wagę przykładają obie drużyny do tego meczu, który rozegrany zostanie o godz. 16 na stadionie 22 Lipca, świadczyć regularne treningi tych zespołów.

Piłkarze Krakowa zwyciężyli w ostatnim meczu drużynę Kiele 6:1. Pokonani zdobyli jedyną bramkę z rzutu karnego. Skład jedenastki Krakowa już podawaliśmy. W drużynie tej widzimy same nazwiska byłych reprezentantów Polski z doskonałą trójką ataku Kohut—Nowak—Gracz.

Poznańscy Old Boy'e przeprowadzili wspólny trening z III-ligową Wartą, pod kierownictwem trenera Matyasa, który udzielił drużynie Poznania szeregu wskazówek i uwag przed mającymi odbyć się zawodami.

Barw Poznania bronić będą bramkarze: Fontowicz, Tomiak i Jankowiak; obrona: Groński, Tarka, Dusik; pomoc: Lis i Zawal; atak: Polka, Czapczyk, Kaczmarek, Gendera i Smółski. Na rezerwowych wyznaczonych zostali: Podeszwa, Torz, Skowroński, Nowicki i Twardowski.

Dla naszych uczestników konkursu w dalszym ciągu

Poznańscy lekkoatleci wyjechali do Rumunii

Podczas, gdy 1 i 2 października reprezentanci Polski spotkają się w Paryżu z lekkoatletami Francji i Finlandii w Bukareszcie odbędą się międzynarodowe mistrzostwa Rumunii w dniach od 1—3. X. Na starcie tych zawodów stanie również 15 zawodników i 6 zawodniczek, którzy będą bronić barw Polski. W ekipie narodowej znajduje się 3 lekkoatletów poznańskich: Orywał (Warta), Dziewolski (AZS) oraz Minicka (Budowlani).

„...publiczność krakowska

nagradza oklaskami piękne zagrania poznańskich, których akcje na polu karnym zawsze groziły branką. Nie zapomnę tych słów, wyrażanych w poniedziałek rano w przedwojennym „Sportowcu”. Gdyby mi się który z tych znanych wówczas w Poznaniu piłkarzy nawinął, dalibóg uściśnąłbym chłopca, choćby na ulicy. Wyobrażam sobie bowiem, jak tam nasi piłkarze musieli „dokazywać”, skoro wybredna publiczność krakowska oklaskiwała ich „przy podniesionej kurtynie”.

Wspominam te czasy, wracam do tamtych dni, gdyż na szpalach dzienników Krakowa i Poznania znowu czytamy: Kohut, Gracz, Gendera, Fontowicz, Rybicki, Nowak, Czapczyk, Groński... Ha, drodzy moi, to dopiero nazwiska! A każdy „właściciel” tego nazwiska z dumą nosił koszulkę reprezentacyjną z białym orłem.

Nie powiem, że mi się iza kręci, ale jak się tak wspomni Fontowicza, w jego wspaniałej bramkowej „robocie”, albo „flankę” Polki do „Czapy” i buch! gol, jak złoto...

Grall chłopcy, jak z nut: Mietek Gracz z Kohutem w akcji: jedno podanie do przodu, Gracz sprytnie wystawia strzał jak diabeł, słupek, piłka w polu, Kohut z lewej „szczura”... siedzi.

I ty też siedzisz. Na trybunie i zaciśniesz zęby. Psiakrew, żeby nie stać tylko wyrobnem.

I oto jutro zobaczymy starych znajomych z Krakowa i Poznania na meczu old-boy'ów. Pograj sobie „starsi” panowie, pokażcie niekiedy jak to się piłkę „gasi”, jak się drybluje, jak się w sytuacji sam na sam z bramkarzem gola strzela, kochany Teodorze Anioła, pokażcie cały swój kunszt piłkarski, którym zachwycali się nie tylko polskie widowie.

Oczywiście zabrzeczek czasu, tyśinka za przyproszeniem panów, a może i w kolanku czasami coś strzyknę (no, przynajmniej) — oczywiście, że te symptomy kilku już krzyków na barkach nie pozwolą na rozwinięcie szybkiej gry.

Ale nie o to chodzi, tylko o fakt, że popatrzymy sobie na... piłkarzy z prawdziwego zdarzenia.

I to na meczu którego doświadczyć przeznaczono na odbudowę Warszawy.

Tymbardziej pójdziemy jutro — prawda?

wpływają nagrody. Maszynkę do parzenia kawy ofiarował dyrektor M. Woźniak — Centralny Zarząd Oku, tort — Poznań. Zakłady Gastron. „Wschód” i „Zachód”, karton z perfumami „Lechia” i inne.

Uwaga młodzieży! Kto z młodzieży do lat 14 odda do jednego z wozu „Zbieracza” próżną, czystą butelkę monopolową lub od wina! — otrzyma bilet wstępu na mecz. Woz „Zbieracza” czynne będą w pobliżu kas w dniu meczu od godz. 14.

KUPON KONKURSOWY

„Głos Wielkopolski”

Wynik meczu Old Boy'ów

POZNAŃ — KRAKÓW

nazwisko:

adres:

Należy wypełnić i przesłać pocztą względnie oddać w portierni „Głosu” do dnia 1 października, godz. 12.

Szukamy nowych talentów

ZS Unia organizuje w dniu 1 bm. na krytej pływalni w Poznaniu zawody dla niezrzeszonych dziewcząt w pływaniu pod hasłem „Szukamy nowych talentów”.

Program przewiduje następujące konkurencje: 100 dow., grzbietowym i na wznak, dla dziewcząt do 12 lat, 13—14, 15—16 i od 17 lat wżwż.

Początek zawodów o godz. 16. Jednocześnie odbędzie się spotkanie krotoszyńskiej Sparty z miejscową Unią.

Zgłoszenia należy kierować do sekretariatu Unii przy al. Marcinkowskiego 20 w godzinach od 8—16 (x)

Z notatnika boksera

Sekcja bokserska GKKF za proponowała Niemieckiemu Związkowi Bokserskiemu rozegranie w dniu 4. 12. br. spotkanie Poznań — Westfalia. Zawody te odbyłyby się w stolicy Wielkopolski.

Na prezydium sekcji boksu postanowiono, w związku z ostatnimi wyborami na meczu CWKS — Warta, że zawody pięściarskie w Poznaniu będą rozgrywane tylko w godzinach przedpołudniowych.

23 października w Warszawie odbędzie się pierwsze w historii polskiego pięściarstwa międzynarodowe spotkanie Polska — Jugosławia.

Głos Wielkopolski

Redakcja: Poznań, Grunwaldzka 10. Telefon: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy), „Nowy Świat” 659-59, dział łączności 657-10, sekretarz redakcji 648-85, redaktor naczelny 657-76, drukarnia (nocny) 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 624-59

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu.

K-6-1233